Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 14 str.) kosztuje 10 gr.

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JAKA SZKODA, ŻE NASZE FABRYKI, NALEŻĄCE DO OBCEGO KAPITAŁU NIE POBANKRUTOWAŁY PODCZAS KRYZYSU! WÓWCZAS NIE ZGINĘŁYBY PRZECIEŻ Z POWIERZCHNI ZIEMI ICH GMACHY I URZĄDZENIA — ZGINĘŁYBY TYLKO SZTUCZNIE STWORZONE DŁUGI FABRYK U ZAGRANICZNYCH KAPITALISTÓW, A WIĘC USTAŁBY RABUNEK TYCH KAPITALISTÓW".

Wojciech Zaleski: „Polska bez proletariatu"

Nr. 111 A | Warszawa, niedziela 10 kwietnia 1938 r. | Rok XIII

Ostatni akt sprawy wileńskiej

Rozprawa przeciw doc. Cywińskiemu i red. Zwierzyńskiemu

W sobotę w sali kolumnowej Sądu Okręgowego rozpoczął się proces docenta U. S. B. Stanisława Cywińskiego i wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Aleksandra Zwierzyńskiego.

Na sali sądowej zjawiło się szereg znanych osobistości, jak były rektor U. S. B. prof. Marian Zdziechowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Pigoń, Władysław Studnicki, redaktor „Słowa" Mackiewicz i szereg innych. Przybyła również grupa oficerów z Wilna w liczbie około 10 osób, zajmując cały rząd ławek.

OSKARŻENI

Red. Zwierzyński odpowiada z wolnej stopy. Około godziny 9-ej rano karetką więzienną przywieziono docenta Cywińskiego, który przebywa w więzieniu. Doc. Cywiński, niewielkiego wzrostu, niepozorny, o zwichrzonych włosach, wydaje się być bardzo przybity ostatnimi przejściami.

O g. 9-ej 35 minut wchodzi Sąd pod przewodnictwem wiceprezęsa III Wydziału karnego Przybyłowskiego, obok którego zasiadają w komplecie sędziowie Danielewicz i Dyzmański. Oskarżenie wnosi prok. Żeleński.

Docenta Cywińskiego bronią adwokaci: Glaser i Jasiński z Wilna, p. Zwierzyńskiego adwokaci: Engel z Wilna, Leon Nowodworski z Warszawy i Pieracki ze Lwowa.

Czterej świadkowie, dopuszczeni przez Sąd, pp. Burhardt, Fedorowicz, Dworakowska i Charkiewicz — wydaleni z sali, znajdują się w pokoju dla świadków.

Po sprawdzeniu personalii obu oskarżonych adw. Glaser zgłasza wniosek o powołanie na świadków sześciu osób, których obrona doprowadziła do Sądu.

ŚWIADKOWIE

Z pośród osób doprowadzonych przez obronę do Sądu, prof. Marian Zdziechowski był nauczycielem docenta Cywińskiego, zna jego umysłowość, stosunek do Narodu i osoby ś. p. Marsz. Piłsudskiego. Drugi świadek p. Jan Trzeciak — szef OZN na województwo nowogródzkie, jest uczniem docenta Cywińskiego i ma zeznać, jaki wpływ wywiera oskarżony na młodzież. Profesor U. S. B. Stanisław Kościałkowski jest jednym z najbliższych kolegów oskarżonego z uniwersytetu i dlatego będzie mógł naszkicować jego sylwetkę. Te same okoliczności mają ustalić redaktor „Słowa" wileńskiego p. Stanisław Mackiewicz, oraz prof. Pigoń, który był w swoim czasie rektorem Uniwersytetu Wileńskiego. Wreszcie żona oskarżonego p. Bernadetta Cywińska stwierdzić ma ważną dla sprawy okoliczność, że oskarżony Cywiński w chwili pisania artykułu do „Dziennika Wileńskiego" nie posiadał u siebie książki Wańkowicza p. t. „C. O. P.".

WNIOSKI OBRONY ODRZUCONE

Obrońca oskarżonego Zwierzyńskiego prosi o zbadanie doprowadzonych do Sądu byłego posła Stanisława Jasiukowicza i wiceprezesa Związku Dziennikarzy R. P. Witolda Giełżyńskiego, którzy mają stwierdzić, że oskarżony Zwierzyński podczas swej działalności w Sejmie wileńskim, a następnie w Sejmie Rzeczypospolitej znany był ze swego opanowania i zrównoważenia. Obrońca podtrzymuje również wniosek o zbadanie innych świadków, wskazanych w podaniu do Sądu, a następnie na posiedzeniu niejawnym odrzuconych. Świadkowie ci, jak były prezydent Wilna Witold Bańkowski i p. Ludwik Chomiński — mają naszkicować stosunek osk. Zwierzyńskiego do Narodu i Państwa. Wreszcie współpracownik „Dziennika Wileńskiego" p. Żarnowski ma ustalić, że red. Zwierzyński dopiero po pobiciu go i odzyskaniu przytomności, dowiedział się właśnie od p. Żarnowskiego, że chodzi tu o artykuł prof Cywińskiego p. t. „C. O. P.".

Prok. Żeleński w odpowiedzi podkreśla, że wszystkie istotne dla sprawy okoliczności winny być wyjaśnione jak najszerzej, a charakterystyki obu oskarżonych jak najpełniejsze. Jednak dla nieprzeciągania sprawy prokurator nie widzi potrzeby powoływania tych świadków, a w konkluzji swego przemówienia oponuje generalnie przeciwko wszystkim wnioskom obrony. Na przemówienie prokuratora replikowali adwokaci Glaser i Engel.

Po krótkiej naradzie Sąd postanowił odrzucić wszystkie wnioski obrony w kwestii powołania świadków. W ustnych motywach przewodniczący Przybyłowski zaznaczył, że decyzja ta zapadła z tych samych motywów, z jakich Sąd odrzucił identyczne wnioski na posiedzeniu niejawnym.

Po ogłoszeniu tej decyzji odczytano akt oskarżenia z art. 152 k.k. Osk. Cywiński odpowiada za to, że w „Dzienniku Wileńskim" dopuścił się zelżenia Narodu Polskiego przez użycie w artykule obelżywego wyrazu w stosunku do Marszałka Piłsudskiego w następującym ustępie:

„Wańkowicz daje szereg żywych obrazków z tego, co widział, no i czego nie widział, ale co podobno ma powstać w czasie najbliższym w tym sercu Polski, zadając kłam słowom pewnego kabotyna, który mawiał o Polsce, że jest jako obwarzanek: tylko to coś warte, co jest po brzegach, a w środku pustka (cyt. na str. 20), zaczerpnięta została istotnie z książki Melchiora Wańkowicza, gdzie powyższe słowa przytoczone są jako słowa, wypowiedziane przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oskarżony Zwierzyński odpowiada, jako wydawca, za zamieszczenie artykułu doc. Cywińskiego.

W śledztwie osk. Cywiński twierdził, że zwrot o obwarzanku przypisywał red. Mackiewiczowi i pod jego adresem użył słowa „kabotyn".

Po odczytaniu aktu oskarżenia następują wyjaśnienia oskarżonych.

OSKARŻONY DOC. CYWIŃSKI

Przewodniczący do oskarżonego Cywińskiego: — Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk. Cywiński: — Nie Praca moja miała charakter naukowy. Technika powstawania moich artykułów była taka, że niejednokrotnie pisywałem recenzje dopiero w parę tygodni po przeczytaniu książki na podstawie notatek, robionych podczas czytania. Książkę Wańkowicza „C. OP." otrzymałem z „Roju" i przeczytałem gdzieś około świąt Bożego Narodzenia, czy też Nowego Roku. Przeczytałem ją pobieżnie, robiąc notatki. W notatkach tych

(Dalszy ciąg na str. trzeciej)

Wielkanoc bezrobotnych narodowców

Ofiarność Czytelników „ABC"

Przypominamy naszym czytelnikom, że z okazji Świąt Wielkanocnych, dorocznym zwyczajem Redakcja A B C przy współudziale Akad. Stowarzyszenia „Pomoc Bliźniemu", chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym narodowcom, organizuje zbiórkę paczek odzieżowych i żywnościowych, które wśród najbardziej potrzebujących zostaną rozdzielone przez Stow. „Pomocy Bliźniemu".

Wierząc, że nasz apel znajdzie pełne zrozumienie u naszych znanych z ofiarności czytelników, prosimy o składanie ofiar i paczek pod adresem Red. A B C, Aleje Jerozolimskie 3-a i 121. (Konto P. K. O. 23400).

Ofiary

W. Martini 5 zł. O, Wawrzkowicz 5 zł. E. Gębski 5 zł. W. Marcinkowski 5 zł. Alinka i Krzyś Rossmannowie 5 zł. St. Włodek 5 zł. T. Gluziński 5 zł.

Wieczorkiewicz — zł. 2 na święcone dla bezrobotnych. Zaleska - Korsak — zł. 1. Jacuś Alicki — zł. 2. S. K. — zł. 2, dla biednych dzieci. Karasiński Piotr — zł. 5. Bezimiennie — zł. 20, na bezrobotnych narod. Miki — 1 zł. 20 gr. Bezimiennie — zł. 2. E. J. — zł. 10. Bezimiennie — zł. 10. Rutkowska Zofia — zł. 5. H. Z. — zł. 5, na narodowców. A. W. — zł. 2, na bezrobotnych narodowców. Basia Gembicka — zabawki dla biednych dzieci.

Chmurno i chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym i przelotne opady. Chłodno. Nocą przymrozki. Umiarkowane wiane z kierunków północnych. Chmury warstwowo-kłębiaste o podstawie powyżej 200 m. widzialność dobra.

Niezwykły plebiscyt

Zarządzony na dzień dzisiejszy przez Hitlera w całych Niemczech, łącznie z przyłączoną Austrią plebiscyt w sprawie dokonanego Anschlussu dawnej republiki austriackiej ma mimo wszystko znaczenie doniosłe. Jednak nie jako samo wydarzenie, lecz jedynie jako data przełomowa w polityce niemieckiej, jako początek wielkiej akcji „wszechniemieckiej", zapoczątkowanej, a raczej poprzedzonej zaborem Austrii.

Sam plebiscyt nie ma faktycznego znaczenia w układzie stosunków międzynarodowych, ani też w sytuacji prawno - politycznej Austrii. Tutaj bowiem jedynie istotnym faktem, podporządkowującym sobie wszystko i wszystkich, było samo wkroczenie wojsk niemieckich w granice dawnej Austrii i ogłoszenie przez ich naczelnego wodza, Adolfa Hitlera, że dawne niepodległe i przez zachodnie „mocarstwa" gwarantowane państwo austriackie staje się jedną z prowincji Rzeszy niemieckiej oraz jednym z okręgów partyjnych partii narodowo socjalistycznej. A ten „fakt dokonany" pod osłoną czołgów i bombardowców niemieckich, stał się równocześnie prawem i najbardziej przekonywującym uzasadnieniem dla zlikwidowania państwa austriackiego.

Plebiscyt austriacki nie ma też znaczenia moralnego, ani nawet demonstracyjnego, skoro wyniki jego są już z góry wiadome. W Niemczech za „Anschlussem" padnie conajmniej 99,9 proc. głosujących, w „prowincji" austriackiej co najmniej 75 do 80 proc. opowie się za złączeniem z Rzeszą, które od trzech już tygodni jest faktem, i którego żadne głosowanie, ani też niczyja siła nie potrafi odrobić. A w tych warunkach ostateczne wyniki głosowania nie będą miały praktycznych następstw, ani też na nikim nie zrobią silniejszego wrażenia. Plebiscyt w sprawie „Anschlussu" będzie więc jedynie dopełnieniem ostatniej, najmniej ważnej i istotnej formalności.

W tym jednak właśnie, że jest to ostatni akt zapoczątkowanego zamachem na Dolfussa dramatu austriackiego, leży cała doniosłość dzisiejszego plebiscytu, i to nie dla Austrii, ale dla całej Europy. Skoro bowiem ziszczony został pierwszy cel zewnętrznej polityki niemieckiej, to trzeba z kolei przystąpić do zrealizowania dalszych. Skoro przyłączonych już zostało prawie 7 milionów Niemców, mieszkających w Austrii, to trzeba przecież dokonać tego samego z Niemcami, mieszkającymi w Czechach, Luksemburgu, Szwajcarii, włoskim Tyrolu... Anschluss to był jedynie start do zamierzonych dalszych zaborów, fundament do upragnionej przez Hitlera budowy „Wielkich Niemiec".

I jeżeli głosy 70 milionów Niemców, rzucone do urn plebiscytowych w dniu 10 kwietnia 1938 roku, mają co uzasadniać i „legalizować", jeżeli mają mieć jakieś moralne znaczenie, to nie w odniesieniu do tego, co było i co zostało już dokonane, lecz jedynie w odniesieniu do tego, co ma nastąpić. I dlatego to do wyrażenia swego zdania w plebiscycie z 10 kwietnia powołani zostali nietylko zainteresowani Niemcy „austriaccy", ale i wszyscy Niemcy z Rzeszy. I dlatego to do strony zewnętrznej tego plebiscytu przywiązuje się w Niemczech tak wielkie znaczenie. Nie będzie to bowiem bynajmniej plebiscyt w wąskiej sprawie austriackiej, ale jedynie „zasadniczy" plebiscyt dla uzyskania aprobaty narodu dla polityki zaborów.

P. W.

W(i)elkie zebrania Związku Polskiego

Przedświąteczna akcja bojkotowa

Związek Polski w okresie przedświątecznym przystąpił do zorganizowania szeregu wielkich zebrań, na których mają być omówione zagadnienia unarodowienia polskiego życia gospodarczego, w szczególności zaś rola Związku Polskiego.

W dniu dzisiejszym, w niedzielę, odbędzie się pięć wielkich zebrań w różnych ośrodkach prowincjonalnych.

W Płońsku odbędzie się zebranie, organizowane przez Związek Polski, na którym będzie przemawiał adw. Stefan Tur z Warszawy na temat „Związek Polski a unarodowienie życia polskiego".

Zebranie w Siedlcach organizuje również Związek Polski, przemawiać na nim będzie p. Edward Kemnitz z Warszawy na temat „O unarodowieniu życia gospodarczego w Polsce".

Trzecie zebranie odbędzie się w Rawie Mazowieckiej. Przemawiać na nim będzie adw. Jerzy Dorożyński na temat „Rola Związku Polskiego w unarodowieniu życia polskiego".

W Białej Podlaskiej zebranie organizuje Stow. Kupców Polskich w porozumieniu ze Związkiem Polskim. Przemawiać będzie p. Tadeusz Fabiani z Warszawy, na temat „Rola Związku Polskiego w unarodowieniu życia gospodarczego". Zebranie odbędzie się o godz. 12 w sali miejscowego kina.

Największe spośród organizowanych zebrań odbędzie się w Tarnowie. Zostało ono zwołane z inicjatywy Związku Polskiego przez szereg organizacji społecznych i politycznych. Wśród organizacji tych wymienić należy miejscowe Stronnictwo Narodowe, miejscowe Stronnictwo Ludowe oraz wszystkie miejscowe poważniejsze organizacje gospodarcze i społeczne. Zgromadzenie to odbędzie się o godz. 10-ej na rynku, a w razie niepogody w hali strażackiej. Po zagajeniu zebrania przez przedstawiciela Związku Polskiego przemawiać będzie szereg mówców miejscowych oraz poseł Budzyński z Warszawy.

KWIECIEŃ

10

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4-52	18-24
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13-40	2-41
Dł. dnia	Przybyło
13-32	5-48

Dziś św. Ezechiela
Jutro św. Leona

Co słychać na Kresach Wschodnich?

Kobryń -- przykład polskiej twórczości

Ani przypuszczałem skacząc w Kobryniu po „kocich łbach" ulicy Wacława Kostek - Biernackiego, prowadzącej do odległego o 2 km. od stacji miasta — jakie radosne ogarnie mnie zdumienie — na widok tego, co tutaj się robi. Ulica nie ma nawet zwyczajnej kładki, choćby takiej, jaką chłopi kładą między chałupą, a stodołą.

Umyślnie puściłem się tą ulicą piechotką, gdy była po deszczu i mogę śmiało twierdzić, że właściwie nie szedłem, lecz częściowo skakałem, a częściowo pływałem, zanim dostałem się do chodnika.

KRESY SĄ POLSKIE

Zato, gdy tak zacząłem — rozmawiać z tym lub owym — zdumiewałem się coraz bardziej. Bo proszę tylko posłuchać:

W zażydzonym kompletnie mieście — gdzie o sklep polski — jeszcze rok wstecz było trudniej, niż o polskiego czarnego bociana — stanęło już 24 sklepy, wszystkie polskie i wszystkie dobrze prosperują. Jest to dziełem i zasługą Związku Rezerw. koło Kobryń.

Ale to jeszcze nie wszystko. Z inicjatywy tego Związku, powstaje Stowarzyszenie Kupców Polskich, Związek Polski, Kasa Bezprocentowa, i bezpłatna biblioteka, zawierająca ok. 2.000 tomów. Istnieje tu dalej Powiat. Komitet Międzyorganizacyjny — skupiający całe miejscowe życie społeczne polskie. Muszę jeszcze wspomnieć, że dzięki inicjatywie Zw. Rezerw. — zakupione zostały działki na kolonii Kłopocin — gdzie poczynają już rosnąć domy polskie.

NA WSI

Na powiecie również idzie akcja unarodowienia handlu całą parą. Jeszcze trochę, a z powiatu kobryńskiego zniknie żyd - handlarz zupełnie — zwłaszcza, że ludność wiejska solidaryzuje się w zupełności z tą akcją i jak może ją popiera.

„HALE" W WAGONACH

Dzielni Polacy kobryńscy pokazują mi z dumą rzecz na Kresach niezmiernie rzadko spotykaną: hotel p. Antoniny Koiszewskiej, naprawdę wzorowo, jedyny w mieście, jak jedyną, pięknie urządzoną restaurację „Sielanka". Za to spuszczają oczy wstydliwie — gdy indaguję ich, co znaczą te jakieś cudaczne, niby z kół pozdejmowane wagony towarowe. Okazuje się, że są to... hale targowe. Ano, stoją sobie jeszcze, lecz zapewniono mnie, że żywot ich już dobiega kresu i Zarząd Miasta przystąpi niebawem do budowy prawdziwych hal, gdzie znajdą wygodne pomieszczenie kupcy polscy.

Katastrofalny brak lokalów klepowych — paraliżuje nie jedno zamierzenie w kierunku zatąpienia handlu żydowskiego, polskim, zwłaszcza, że przeważająca większość domów w mieście, jest w rękach żydowskich. To też budowa hal — jest kwestią niezmiernie potrzebną i palącą. Trzeba tu uwzględnić, że w Kobryniu odbywają się 3 razy w miesiącu jarmarki, ściągające tak wielotysięczne rzesze ludności, że zwykle w piekarniach brak chleba.

UPRZEJME PANIE

Jeszcze słówko o paniach. Biorą one b. żywy i czynny udział we wszystkim — co dąży do unarodowienia miasta. I są szalenie uprzejme. Doświadczyłem tego sam. Widząc, że zbliżam się do mostu, ostrzegały mnie, że tam siedzi jakaś stara wiedźma — co podobno niedobrze wróży—gdy ktoś po raz pierwszy wkracza do miasta. Usłuchałem tej życzliwej rady i poczekałem aż wiedźma powlokła się dalej.

I może dzięki tej właśnie radzie — tak dobrze mi się działo w Kobryniu!

Kar.

Kolonie dla Polski

Z okazji „dni kolonialnych", zorganizowane będzie dziś w niedzielę, 10 bm. w Warszawie wielkie zgromadzenie publiczne. Wiec ten odbyć się ma w cyrku pod hasłem przyznania Polsce kolonii.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

A.A. Chrześcijańska firma, Garderobę starą męską, zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Białecki; telefon 3.39-08.

A. WYTWORNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową, piżamy, biustonosze i pasy brzuszne. Firma istnieje od 1912 r. 10 proc. rabatu dla okaziciela nin. ogłoszenia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

A. Garderobę starą męską zamieniam na najlepsze materiały bielskie Wisznicki tel. 11-32-41.

Bez wyjątku każdemu — wszelkie wyrzuty, egzemy, podobne — usuwa bezpowrotnie słynna Maść Świętojańska, ziołowa — krem. Listy dziękczynne. Prowincja zaliczeniem. Laboratorium „Deida", telef. 9.91-01. Warszawa, Krucza 46.

KRAWIEC Wł. Jastrzembski, szyje modnie i tanio. Marszałkowska 86. tel 9.29.78.

KRAWATY na sezon wiosenny w dużym wyborze oraz odświeża używane pracownia Łagowskiego Marszałkowska 123 — 2 p. I.

Parowa pralnia pierza, wytwórnia kołder, materacy, bielizny. — Dałkowski, Marszałkowska 119. Tel. 2.48-11.

PŁASZCZE kostiumy — suknie — Dział dziecięcy, Elektoralna 13, tel 3-02-40. J. RYBCZYŃSKA.

Rowery, ramy, hurt detal, specjalne ceny Leszno 26. A. Rybowski tel. 11-95-54.

ZIOŁA wypróbowane na kuracje wiosenne, czyszczące krew, wątrobę, nerki poleca Zielarnia, Książęca 6—11.

PRACE POSZUKIWANE

Biuralista zna buchalterię, pisze na maszynie, ochotnik 1920 r., wiek 38 lat, poszukuje pracy biurowej. Specjalność: sprawy personalne, ubezpieczeń pracowniczych i t. p. Zgłoszenia A B C, Al. Jer. 3-a p. 10 pod „Biuralista".

LOKALE

3 POkoje słoneczne, kuchnia, balkon, wygody odstąpię. Zakroczymska 9 m. 36.

LOKALE 3, 5, 6-pokojowe. Pełny komfort, suche, ciepłe, słoneczne, balkony, widok na Wisłę i ogrody. Szeroka 5, gospodarz. Tel. 10-06-29.

OKAZYJNY pokój lakierowany (żółty z czarnym) dopasowany dywan i ampla — całość tanio. Telefon 5.21-41.

ARTYKUŁY SPORTOWE

RAKIETY i piłki tenisowe oraz wszystko do sportów w dużym wyborze poleca **STEFAN STEFAŃSKI** Jasna 12 naprzeciw Filharmonii

MEBLE

MEBLE Stylowe, nowoczesne Stołowe. Sypialnie. Gabinety. Sztuki pojedyncze wytworne meble tapicerskie poleca firma chrześcijańska „Ciężkowski", Nowy Świat 64, tel. 3.49.85. Wyrób własny Warunki dogodne.

MEBLE gotowe i na zamówienia własnego wyrobu poleca Chrześcijańska Wytwórnia Karyłowski i Gorgas, ul. Świętokrzyska 2.

MEBLE Firma chrześcijańska „Ciężkowski" Nowy-Świat 39 Duży wybór nowoczesnych mebli gotówką — ratami. Sztuki pojedyncze

MEBLE poleca nowootworzona firma Stanisław Wyczółkowski Nowy Świat Nr 45 Warsztat Leszno 101 Warunki dogodne

KANAPY — łóżka fotele — łóżka automatycznie rozkładane, tapczany, fotele leniwce z gwarancją. Miesiąc propagandowych cen. „Kanadyjka". Śląska Fabryka Mebli, Bracka 19.

KUPNO SPRZEDAŻ

Maszyny do pisania Torpedo podróżne biurowe, arytmometry Thales; duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder. Marszałkowska 83 tel 700-05.

Radioekspert Marcinkowski, Radiolaboratorium, Nowogrodzka 36 (9.75-01) najskuteczniej naprawia radioaparaty wszelkich typów, specjalność Superheterodyny.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Przesilenie nr. 1001

Radykałowie mają dość współpracy z socjalistami

PARYŻ, 9. 4. Daladier w sobotę rano wznowił rozmowy z przedstawicielami stronnictw, które rozpoczął już w piątek. Odbył on konferencję z Blumem, Reynaud i marsz. Petainem. W kołach politycznych nie przypuszczają, by lista rządu mogła być ustalona wcześniej, niż w niedzielę rano. Przed ostatecznym uformowaniem gabinetu Daladier będzie chciał zapoznań się z uchwałami rady stronnictwa socjalistycznego, która została zwołana w sobotę wieczorem. Rozstrzygnie ona sprawę czy socjaliści wezmą udział w rządzie Daladier czy też okażą tylko poparcie.

W sobotę rano odbyło się posiedzenie grup parlamentarnych senatorów i deputowanych radykalnych.

W kołach zbliżonych do Daladier przypuszczają, iż gabinet jego będzie oparty na stronnictwie radykalnym. Prawdopodobnie jednak wezmą w nim również udział pewne elementy centrowe oraz być może kilku fachowców z poza parlamentu. Chautemps i Bennet wejdą do nowego rządu. Daladier pragnąłby rzekomo powierzyć portfel ministra spraw zagranicznych byłemu premierowi Chautemps. Prawdopodobnie jednak kandydatura ta spotka się ze sprzeciwem socjalistów, pragnących utrzymać na tym stanowisku Paul Boncoura, ministrem finansów ma zostać Reynaud.

W pewnych kołach radykalnych sprzeciwiają się udziałowi socjalistów w rządzie, uważając, iż wystarczy ich poparcie. Dodają przy tym, iż dopóki Blum będzie wchodził w skład rządu do Francji nie powrócą miliardy franków, które odpłynęły zagranicę.

Według najbardziej optymistycznych oczekiwań, rząd zostanie uformowany w ciągu niedzieli a we wtorek deklaracja nowego gabinetu byłaby już odczytana w obu ciałach prawodawczych, które przed feriami świątecznymi udzieliłyby rządowi Daladier pełnomocnictw.



DALADIER

Wyjazd biskupów polskich do Rzymu

na uroczystości kanonizacji Andrzeja Boboli

ŁUCK 9. 4. JE. ks. biskup Dr. Adolf Szelążek, ordynariusz diecezji łuckiej dn. 10 bm. udaje się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne błog. Andrzeja Boboli. W łączności z tym wyjazdem i nieobecnością w Łucku Pasterza diecezji w Wielki Czwartek święcenie Olejów w katedrze miejscowej za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej odbędzie się w Niedzielę Palmową.

WARSZAWA 9.4. W dniu wczorajszym JE. Ks. dr. St. W. Okoniewski, biskup chełmiński, wyjechał do Rzymu ad limina Apostolorum.

TARNÓW 9. 4. JE. ks. biskup dr. Fr. Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej, wyjechał w towarzystwie ks. infułata dra J. Lubelskiego do Rzymu.

SANDOMIERZ 9. 4. JE. ks. biskup J. K. Lorek, Administrator Apostolski diec. sandomierskiej, udał się do Rzymu, aby złożyć sprawozdanie ze stanu diecezji za ostatnie pięciolecie oraz wziąć udział w kanonizacji błog. Andrzeja Boboli. Ks. Biskupowi towarzyszy kanclerz Kurii ks. dr. Fr. Jop. Powrót z Rzymu nastąpi około 28 bm.

PIELGRZYMKA OGÓLNOPOLSKA

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu na kanonizację błog. Andrzeja Boboli opuszcza Polskę w dniach 12 i 13 bm. Część pociągów odjedzie z Katowic we wtorek, reszta w środę.

Aleksander Swiętochowski

ciężko zaniemógł

Znakomity pisarz i publicysta Aleksander Świętochowski zaniemógł poważnie na serce. Sędziwy pisarz przebywa w majątku Gołotczyzna pod Ciechanowem i pozostaje pod opieką lekarską dr. Aleksandra Freyda.

Ze względu na sędziwy wiek pisarza, który w styczniu r. b. rozpoczął 90-ty rok życia, stan jego budzi poważne obawy.

Wznowienie działalności Stronnictwa Narodowego

Urzędowy PAT donosi z Wilna:

Wojewoda wileński przychylając się do prośby członków Stronnictwa Narodowego cofnął z dniem 8. 4. r. b. wydany w dniu 18. 2. b. r. zakaz działalności tego stronnictwa na całym obszarze pasa granicznego województwa wileńskiego.

Miejsca dla żydów austriackich

na uniwersytecie jerozolimskim

Żargonowy „Moment" donosi: „Kierownictwo hebrajskiego uniwersytetu donosi, że zarezerwowano pewną ilość miejsc na uniwersytecie dla żydowskich studentów z Austrii, którzy nie mogą tam nadal studiować".

Proces „Dziennika Wileńskiego"

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

znalazł się moment następujący: „Polska — obwarzanek, Cat, str. 20". Nie zdawałem sobie sprawy, że ma to być powiedzenie marsz. Piłsudskiego. Po przeczytaniu przeze mnie książki, zabrała ją moja bratowa, ktora jest nauczycielką geografii i ma pewnego rodzaju serwitut zabierania sobie wszystkich książek, przeczytanych przez mnie.

O WYRAZ „KABOTYN"

Następnie oskarżony dowodzi, że Wańkowicz w swojej książce przypisuje Marsz. Piłsudskiemu słowa: „Polska jest jak obwarzanek—to warte, co po brzegach" Oskarżony Cywiński natomiast zacytował w swoim artykule zdanie: „Polska jest jak obwarzanek, to tylko warte, co po brzegach, a w środku pustka". Doc. Cywiński wywodzi, że był przekonany, iż słowa te pochodzą od redaktora „Słowa" Mackiewicza, który w swoim czasie pisał, że Małopolska dała Polsce wojsko, Wielkopolska — pracę, Litwa — rozmach, a Kongresówka wraz z Warszawą — Mesalkę i Kawecką. W polemice ze mną — mówi dalej — na terenie „Słowa" padały nieraz różne ostre określenia i dlatego też, wet za wet użyłem pod adresem red. Mackiewicza określenia „kabotyn", którego nie uważam za obrażające, gdyż ma ono to samo nasilenie uczuciowe, co określenia „filister" lub „snob". Doc. Cywiński wywodzi z kolei, że kabotynami w pewnym sensie byli Wiktor Hugo, Słowacki, a nawet Cyprian Norwid.

Przewodniczący: — Mam wrażenie, że oskarżony zapomina, że odpowiada przed Sądem, a nie przemawia z katedry do słuchaczy.

Osk. Cywiński: — Sprawa ta toczy się dokoła tego jednego wyrazu i dlatego o nim mówię. Czyż ja mogłem przypuścić, że ten wyraz „kabotyn" miałby się odnosić do Marszałka Piłsudskiego? Kiedy zostałem napadnięty przez cztery osoby, które miały mundur...

Przewodniczący: — O tym nie będzie pan mówił. Ta sprawa należy do innego postępowania i zapewne innej jurysdykcji, i tutaj pod żadnym pozorem nie pozwolę jej mieszać.

Adw. Glaser: — Wysoki Sądzie!...

Przewodniczący: — Nie udzielam panu głosu.

Osk. Cywiński: — To w takim razie interesuje mnie sprawa, dlaczego przez 18 dni nikt nie zwrócił uwagi na ten mój artykuł? Reakcja taka powstała prawdopodobnie dlatego, że w Wilnie przylgnęła do mnie opinia opozycjonisty. Można powiedzieć, że zgadzałem się w swoich zapatrywaniach z Andrzejem Gawrońskim, który powiedział, że z dwojga złego wolę endecję, niż sanację. Zresztą z mojej strony pierwsze słowa pochwały pod adresem Piłsudskiego padły w r. 1918 we Lwowie, w sali „Lutni", a w dniu 9 maja 1926 r. napisałem artykuł p. t. „Co o Piłsudskim powie historia?", który jako motto miał zdanie: „Tylko społeczeństwa trzeźwe umieją oceniać, inne — adorować, albo bezcześcić". Według prawa Newtona — mówi dalej doc Cywiński — każda akcja wywołuje kontrakcję. Gdyby nie było u nas panegiryków na cześć Marsz. Piłsudskiego, nie byłoby również paszkwilów.

W dalszym ciągu swoich wywodów osk. Cywiński przytacza, że przybywającego do Wilna Piłsudskiego witał najwyższą pochwałą, na jaką stać go było, jako katolika, słowami, które pieśń wielkanocna mówi o Chrystusie.

Oskarżony kończy: — „Nie uważam siebie za winnego. Gdyby te słowa były słowami Marszałka Piłsudskiego, uczyniłbym mu krzywdę. Ale wtedy tych słów bym nie użył. Nie uważam siebie za winnego".

Następnie w odpowiedzi na pytanie prokuratora doc. Cywiński zeznaje, że pisywał w „Dzienniku Wileńskim" od 1916 r. a ponadto pisywał do „Pamiętnika literackiego", „Ruchu literackiego", „Kultury" poznańskiej, „Prosto z mostu"...

Prokurator: — I do „Myśli Narodowej"?

Oskarżony: — Tak, ale od 3-ch lat do „Myśli Narodowej" nie piszę.

— Czy od czasu polemiki o Norwida?

— Tak jest.

— Od jak dawna wykłada pan w U. S. B.?

— Od 9ciu lat.

— Jak długo przed opublikowaniem doręczył pan redakcji „Dziennika Wileńskiego" artykuł o książce Wańkowicza?

— Jakieś trzy, cztery dni przed opublikowaniem przyniosłem go sekretarce.

— Czy wyrażał pan życzenie w sprawie wcześniejszego opublikowania go?

— Tak, dowiedziałem się, że w Wilnie jest Wańkowicz i ma przemawiać na wiecu. W rozmowie z red. Zwierzyńskim powiedziałem, że dobrze byłoby opublikować ten artykuł w niedzielę, 30 stycznia.

Ani grosza żydom!

Zakupy świąteczne tylko u chrześcijan

Odkrycie obrazu Giotta?

Jeden z tutejszych konserwatorów obrazów odkrył przy pomocy promieni infraczerwonych pod gęstą warstwą werniksu dzieło, przedstawiające Zmartwychwstanie Łazarza, podobne do słynnego fresku Giotta, znajdującego się w Padwie. Prrzypuszczają, że odkryty obraz wyszedł również z pod pędzla Giotta. Na obrazie tym znaleziono odcisk palca, który będzie porównany z odciskiem na obrazie Giotta w zbiorach Luwru.

Koncert muzyki polskiej w Nowym Jorku

Z inicjatywy Polish Land Service odbył się w sali Federal Music Theater koncert muzyki polskiej. Na program złożyły się utwory Chopina, Moniuszki, i Szymanowskiego.

Kazimierz Bobiński

„Dla buchalterów i żydów miejsc nie mamy"

Jak się powodzi żydom w „Wielkiej Demokracji"

Ilekroć gdzieś uderzą żyda, tylekroć rozlega się gwałt na cały świat, że uderzono człowieczeństwo, cywilizację, kulturę, postęp, równość, wolnośc i braterstwo, a przede wszystkim demokrację. Mogłoby się zdawać, że te wszystkie zjawiska umiejscowiły się właśnie na fizjonomii obitego Izraelity. Kto wie, czy właśnie nie dlatego, że łączono je zbyt nagminnie z brudnym chałatem, te skądinąd szanowne wyrazy zalatywać zaczęły cebulą: budzą w nas niesmak, a w najlepszym razie wzruszenie ramion, zamiast wywoływać szlachetny entuzjazm.

WYPRÓBOWANA METODA

Jest to stara i wypróbowana przez żydów metoda pokrywania swoich spraw i interesów szyldem popularnych ogólnoludzkich interesów.

Podobnie starą i wypróbowaną metodą jest łączenie antysemityzmu z pewnymi zjawiskami niepopularnymi. Po barbarzyństwie i wstecznictwie przyszła kolej na identyfikowanie antysemityzmu z katolicyzmem. Metoda nie najgorsza, bo w Polsce wydaje już swój plon.

NOWA LINIA PODZIAŁU

Każdy szanujący się demokrata, liberał i postępowiec manifestuje swój światopogląd przede wszystkim krusząc kopie w obronie narodu wybranego. Nie poglądy społeczne, gospodarcze, nawet nie polityczne, pogląd na sprawę żydowską stanowi u nas o „demokratycznym" lub „niedemokratycznym" światopoglądzie. Patent na „demokratyzm" nadaje w Polsce „Nasz Przegląd", a ze sprawy żydowskiej usiłuje się na gwałt zrobić linię podziału na obóz demokracji i totalizmu.

GODNA POLECENIA BROSZURA

Tym właśnie szlachetnym panom, których demokracja wyraża się obroną interesów żydowskich (pod firmą „Humanity and CO"), tym pięknoduchom, którym się zdaje, że postęp polega na kurczowym trzymaniu się zeszłowiecznych haseł, tym, którym się wydaje, że gdy zamieszczą w „Wiadomościach Literackich" filosemicki artykuł, to ich „Wielkie Demokracje Zachodu" pasują od razu na szermierzy cywilizacji. Polecam gorąco 30-stronicową broszurę wydaną w New Yorku przez American Jevish Congres— oficjalną reprezentację amerykańskiego żydostwa. W broszurze tej napisanej przez mądrego rabbiego J. X. Cohen zaopatrzonej przedmową innego rabbiego, znanego ze swoich polakożerczych wystąpień Stefana S. Wiesego, znaleźć można wiele ciekawego i pouczającego materiału o tym, jak sobie „Wielka Demokracja" poczyna z narodem wybranym. A poczyna sobie odważnie, stanowczo i nie licząc się wcale z tym co świat (czytaj propaganda żydowska) na to powie, ani nie przejmując się tym, że może być okrzyczana przez propagandę spod wiadomego znaku, jako niehumanitarna (fe!); niedemokratyczna (o zgrozo!).

CO AMERYKANIE MAJĄ DO ZARZUCENIA ŻYDOM?

Broszura rabina Cohen zajmuje się problemem antysemityzmu na jednym tylko odcinku — na odcinku zatrudnienia bezrobotnych. Autor przeprowadził kilkaset wywiadów z pracodawcami i biurami pośrednictwa pracy celem stwierdzenia dlaczego żydzi są mniej chętnie widziani jako pracownicy, niż chrześcijanie. I oto okazało się, że motywem niezatrudniania żydów nie jest bynajmniej ich odrębność religijna, ale pewne ujemne właściwości rasowe.

Według opinii amerykańskich pracodawców żydzi są nazbyt hałaśliwi, źle wychowani, niesubordynowani, agresywni, chorobliwie ambitni i pozbawieni skrupułów.

POZA NAWIASEM ŻYCIA TOWARZYSKIEGO

Istnieje ścisły związek między gospodarczym a społecznym upośledzeniem żydów. Pozycja towarzyska jest niezbędna dla wykonywania niektórych zawodów. A tymczasem, jak twierdzi autor, żydzi są w wysokim stopniu, jeśli nie całkowicie, wyłączeni przez chrześcijan ze współżycia towarzyskiego. W tych warunkach pracodawcy wolą nie zatrudniać żydów, zwłaszcza na stanowiskach, które wymagają towarzyskich kontaktów z klientelą.

NIE MAMY MIEJSC DLA ŻYDÓW I BUCHALTERÓW

Wiemy, jakie wzburzenie wywołuje w Izraelu tabliczka z napisem: „Firma chrześcijańska". Można sobie wyobrazić coby się działo, gdyby nasze urzędy pośrednictwa pracy wywiesiły któregoś dnia napisy: „Aż do odwołania podań żydowskich nie przyjmujemy". A takie ogłoszenie wisiało sobie na drzwiach jednego z biur pośrednictwa pracy: („Rosa Brophy Agency") w New Yorku. Wprawdzie było to biuro prywatne a nie urząd, ale ponieważ w Stanach Zjednoczonych pośrednictwo pracy skupia się w rękach prywatnych, więc praktycznie nie ma to znaczenia, zwłaszcza, że „Rose Brophy Agency" nie jest wyjątkiem.

Inna agencja ogłasza w poczekalni: „There are no jobs avaliable for bookkeper — or Jews". Nie ma wolnych miejsc dla buchalterów i żydów.

W jednym z biur wręczano kandydatom do pracy ulotkę z następującą treścią: „Nie możemy przyjmować podań od żydowskich buchalterów, daktylografów, pisarzy i w ogóle pracowników biurowych, gdyż nie mamy na nich zapotrzebowania".

ARYJSKA BABKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wiemy również, że rubryka „wyznanie", oraz „imiona rodziców" na różnych formularzach drażnią do dziś dnia subtelne, humanitarne i „postępowe" uczucia polskiego żydostwa. Usiłuje się nam wmówić, że babka - aryjka jest z Hitlerii rodem, a interesowanie się czyimś pochodzeniem jest średniowiecznym barbarzyństwem. Żydzi i demosnobi twierdzą uparcie, że w tak zw. krajach demokratycznych nikt nie pyta, kto kogo rodzi, że ta kwestia w ogóle nie istnieje, że tylko osobiste walory i t. p. i t. p.

x) Jews, Jobs, and Discrimination, A Report cn Jewish Non - Employment by J. X. Cohen B. S., C. E. Chairman, Commission on Economie Problems of the American Jewish Congress with a Foreword by Stephen S. Wise President of American Jewish Congress, A. S. C. New York 1937 r.

A tymczasem okazuje się, że wprost przeciwnie, że zarówno wyznanie, jak i pochodzenie bardzo interesuje demokratycznych Amerykanów.

Jedno z trzech największych biur pośrednictwa pracy „Hamletin Employment Service" dawało do wypełnienia kwestionariusz, gdzie rubryka „wyznanie" szła zaraz po rubrykach „nazwisko" i „wiek". „National Employment Exchange" zapytywano o pochodzenie ojca i matki — „fathers anasty", mathers anasty" A nawet „New York State Employment Service", instytucja o charakterze publicznym (tak!) zapytuje petentów o wyznanie.

9 NA 100

W wyniku przeprowadzonych ankiet i wywiadów stwierdzono, że na 100 wolnych posad biurowych odmówiono przyjęcia żyda w 91 wypadkach. Na 400 zbadanych firm 356, czyli 89 procent wypowiedziało się, że woli zatrudnić chrześcian.

Mimo, iż kodeks cywilny stanu New York zabrania wyraźnie instytucjom użyteczności publicznej odmawiania pracy z powodu rasy, koloru skóry, czy też wyznania petenta, to jednak w praktyce prawo to jest omijane.

NIGDZIE ICH NIE CHCĄ

Rabin Cohen wymienia następujące większe przedsiębiorstwa, które niemal nie zatrudniają żydów: np. „New York Telephone Company" (45.000 pracowników).

Rzecz szczególna, że nawet na giełdzie i w bankowości żydzi są źle widziani. Trzy największe nowojorskie banki: Chasc National Bank, National City Bank i Guaranty Tirust Company zatrudniają 200 żydów na ogólną ilośc 20 tysięcy inwalidów.

Na zapytanie skierowane do 37 nowojorskich kas oszczędności tylko 5 odpowiedziało, że zatrudnia żydów w ogólnej ilości 22 na 399 urzędników, a więc 5.6 procent, co jest procentem bardzo niskim, zważywszy, że New York liczy 30 procent żydów.

Towarzystwa Ubezpieczeniowe zatrudniają żydów niemal wyłącznie w charakterze agentów. Jedno z towarzystw odmówiło przyjęcia młodego prawnika, gdyż matka jego była żydówką. W innym wypadku zaproponowano kandydatowi, którego nazwisko koczyło się na „berg", by zmienił je, jako za bardzo żydowskie.

NUMERUS CLAUSUS

Żydzi amerykańscy podobnie jak na całym świecie cisną się masowo do wolnych zawodów. Na prawie, medycynie i dentystyce jest przeszło dwa razy więcej studentów - żydów nich chrześcijan. Mimo to żydzi czują się na uniwersytetach upośledzeni i skarżą się, że przy egzaminach odnoszą się do nich specjalnie surowo. Jako przykład cytuje rabi Cohen następujący fakt.

W Nowym Jorku przystępowało do egzaminu nauczycielskiego 222 kandydatów, w tym 3/4 żydów. Z tego licencje uzyskało, na ogólną ilość 17, zaledwie 6 żydów. Nowy Jork trząsłby się z oburzenia, ale że to miało miejsce w Nowym Jorku, więc Nalewki jakoś nie protestują.

PROFESOROWIE ŻYDZI

Odsetek profesorów żydów na wyższych uczelniach jest bardzo niski. Z ankiety przeprowadzonej na 179 uniwersytetach okazało się, że w 36 nie było ani jednego profesora żyda, w 62 — 1,8 procent, a w 87 — 2.2 procent. Rzecz charakterystyczna, że najwięcej ich było w katolickich wyższych uczelniach, bo aż 3,1 procent. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że ludność żydowska stanowi w Stanach Zjednoczonych 3.6 procent.

Profesorowie na ogół niechętnie odnoszą się do słuchaczy żydów. Rektor Wesleyam University (Middletown, Conneticut) przestrzegał oficjalnie żydów przed zapisywaniem się na medycynę. Niektóre prywatne uniwersytety zaprowadziły na wydziałach medycznych „numerus clausus". Obyło się to bez protestów „całego cywilizowanego świata".

Żydzi skarżą się, dalej, że nie mogą znaleźć zatrudnienia, w farmacji, dentystyce i zawodzie inżynierskim.

NIE JEST TAK ŹLE

Muszę jednak pocieszyć p. rabina Schorra, który niewątpliwie wzruszy się niedolą swoich rodaków w Ameryce i wzorem swego kolegi rabina Wisego, który groził Polsce, zechce zapewne upomnieć Amerykę. Żydom w Stanach Zjednoczonych nie dzieje się tak źle, jak to p. Cohen przedstawia, podobnie jak i żydom w Polsce nie dzieje się tak źle, jak to przedstawia propaganda żydowska.

Wystarczy wziąć do ręki Almanach „Who is who in Americen Jevry" na rok 1938/39, żeby się przekonać, że p. rabin Cohen nieco przesadza. Almanach zawiera przeszło sto tysięcy żydów zajmujących wybitne stanowiska w Stanach Zjednoczonych. Żydami są m. in. wydawcy „New York Timesa" Suldberger, „New York Evening Post" Dawid Stein i „Washington Post Eugene" Mayer. Żydówką jest powieściopisarka Fanny Hunt, a bywalców kinowych zainteresują może, że Norma Shearer, Charli Chaplin, Paul Muni, Al Jolson, Fred Astaire i Eddie Cantor to są filmowe gwiazdy syjońskie.

Wieczór radiowy poświęcony Rostworowskiemu

Dnia 12 b. m. o godz. 19.10 nadaje Polskie Radio wieczór literacki, poświęcony niedawno zmarłemu pisarzowi Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu, najwybitniejszemu autorowi dramatycznemu po Wyspiańskim.

Stanisław Milaszewski omówi na wstępie zasadnicze wartości twórczości Rostworowskiego, poczem nadane zostaną fragmenty z „Judasza" w interpretacji znakomitych aktorów.

„Balilla" w Teatrze Ordynma



Scena z aktu I-go: Zaułek w Genui.

dodatek ABC niedzielny

Na Palmową Niedzielę...

Palmowa czyli Kwietnia Niedziela jest dniem radosnego święta, pamiątką triumfalnego wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy.

W Polsce dzień ten był i jest dotychczas obchodzony b. uroczyście. Już we wstępną środę wycinano rózgi wierzbowe, z malin, porzeczek i wiśni wstawiano je do dzbanka, lub butelki z wodą i trzymano w domu, by rozkwitły czyli po staropolsku" „rozkiściały" na Palmową Niedzielę.



„PALMA BIJE — NIE JA BIJE"

Młodzież a nawet i starsi w dniu tym zrywali się o świcie, a kto wstał wcześniej biegł budzić innych i uderzając ich gałązką wierzbową, wołał:

„Palma bije — nie ja biję.
Za tydzień — Wielki Dzień,
Za sześć noc — Wielkanoc!"

Potem wszyscy z palmami spieszyli do kościoła. Mikołaj Rey w „Postilli" tak opisuje tę uroczystość:

„W kościele parafialnym, gdzie były szkoły wybierano chłopców do procesji ustrojonych czysto, ci z bukietami z boku fontazie na rękach mając, przewiązane chustką jedwabną lub wstążką trzymali palmy, ozdobione podobnież. Dla znakomitszych osób starał się zakrystian przysposobić gałązki zielonością okryte, trzymając wierzbowe pręty w wodzie w ciepłym pokoju i z wystawy ku słońcu przez parę niedziel; dla pospolitej rzeszy były suche, albo z pączkami lub bagniątkami. Obrywał je gmin pobożny, w tym będąc przekonaniu, iż kto w Niedzielę Kwietnia bagniątka palmowego nie połknął, ten już zbawienia nie otrzymał".

LEKARSTWO NA GARDŁO

Poświęcone przed nabożeństwem palmy zabierano do domu, wkładano za obrazy świętych, przypisując im cudowne własności, przechowywano je aż do następnego roku. Na wsiach dotychczas zachował się zwyczaj łykania bazi z palmy, co ma zapobiegać chorobom gardła. Na wiosnę gospodarze wypędzają po raz pierwszy bydło na pole z palmą w ręku, aby je ustrzec od zarazy. Gałązki palmowe zatknięte na granicach pola chronią, zbiory od klęski gradowej. „Pogoda w Kwietnia Niedzielę wróży urodzaju wiele".

W Krakowskim do połowy 18 w. zachowały się misteria przedstawiające wjazd Zbawiciela na osiołku do Jerozolimy. Orszak ten zatrzymywał się przed drzwiami kościoła, gdzie wierni z palmami witali go śpiewem i okrzykami „hosanna".

CIEMNA JUTRZNIA

Po radosnym nastroju Palmowej Niedzieli tym silniej odcina się żałoba i smutek ostatniego tygodnia postu. Wielki Tydzień spędzano na modlitwie i rozpamiętywaniu męki pańskiej. Kościoły były przepełnione, a żaden biedak nie odszedł bez jałmużny.

W Wielką Środę, Czwartek i Piątek przed świtem odprawiano w kościele ciemną jutrznię. Na ołtarzu zapalano 6 świec woskowych na chórze zaś ustawiano trójkąt, na którym płonęło tyle świec, ile było psalmów w jutrzni. Po odśpiewaniu każdego gaszono również jedną świecę. W końcu jutrzni gaszono również świece na ołtarzu i kościół zalegała zupełna ciemność.

„JUDASZKI"

Gdy w Wielką Środę po jutrzni ksiądz na pamiątkę znieważania przez żydów Chrystusa uderzał psałterzem i brewiarzem w ławki, swawolni chłopcy i żacy krakowscy, korzystając z tego bili kijami w ławki kościelne, a z chóru spuszczali na sznurze kota w glinianym garnku z popiołem. Stroili również kukłę — Judasza i bijąc go, zrzucali z wieży, topili w wodzie, lub palili na stosie.

Zwyczaj ten mimo wydanego w 1755 zakazu duchowieństwa krakowskiego zachował się w niektórych wsiach dotychczas.

WIECZERZA PAŃSKA

W Wielki Czwartek milkną dzwony, a zastępują je drewniane grzechotki. Na znak żałoby ksiądz obdziera ołtarz z obrusa i wywraca na nim lichtarze. Poświęca Oleje Św., a podczas mszy konsekruje 3 hostie. Jedną z nich spożywa, drugą zachowuje na nabożeństwo wielkopiątkowe, trzecią — z uroczystą procesją odnosi do ciemnicy, na pamiątkę wtrącenia Chrystusa do więzienia.

W dniu tym królowie polscy umywali i całowali nogi 12-tu żebrakom, z którymi następnie zasiadali do wieczerzy postnej zwanej wieczerzą pańską.

Prałat lub biskup w presbiterium kościoła katedralnego umywał nogi 12-tu klerykom. Na ołtarzu jak podczas wieczerzy pańskiej stało 12 różnych kielichów, a w środku 13-ty większy. Jeden z mniejszych kielichów był pusty pozostałe zaś napełnione winem. Klerycy podbiegali do ołtarza, a który z nich pochwycił pusty kielich, ten ze wstydu jako Judasz uciekał do zakrystii.

Corocznie o godz. 4 rano w Wielki Czwartek w Klasztorze Jasnogórskim odbywa się uroczysta ceremonia zmiany sukienki na cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.

„GROBY"

W Wielki Piątek nie ma Mszy św. tylko specjalne modły i pasja z gorzkimi żalami. O godz. 3 p. p. w kościołach zaczyna się ubieranie grobów Chrystusa. Zwyczaj ten był znany w Polsce od najdawniejszych czasów, lecz dopiero Synod Piotrkowski w 1621 ustanowił obowiązek ubierania grobów przez duchowieństwo.



W starych księgach kościelnych i studiach obyczajowych przechowały się opisy grobów, z nich wynika, że groby te przepychem i pomysłowością nie ustępowały współczesnym: Sztuczne wodotryski szemrały w cieniu zielonych krzewów i barwnych kwiatów. wieńczących grób Chrystusa, ponury półmrok kościoła rozjaśniał blask sztucznego księżyca i słońca. Wśród krzewów majaczyły postaci aniołów i żołdaków rzymskich. strzegących grobu. Od czasu do czasu przerywał ciszę śpiew ptaków i żałosna muzyka.

„KAPNICY"

Tłumy wiernych odwiedzały kościoły adorując przy grobach. Do końca XVIII w. członkowie bractw kościelnych w spływających z głowy długich czarnych kapach z otworami na oczy obchodzili wraz z swoim marszałkiem i kapelanem w Wielki Piątek groby, śpiewając psalmy pokutne i pieśni wielkopostne i biczując się w każdym kościele po pięć razy na pamiątkę pięciu ran chrystusowych.

W Krakowie urządzano misteria przedstawiające Mękę Pańską: krzyżowanie, zdjęcie z krzyża i pogrzeb Chrystusa, którego wyobrażała figura z ruchomą głową i członkami.

ŚWIECENIE

W Wielka Sobotę odbywa się uroczystość święcenia tarniny, wody i paschału t. j. świecy woskowej, symbolizującej Chrystusa z pięciu ranami. Paschał pali się od Wielkiej Soboty aż do Wniebowstąpienia, od niego zapalają lampkę przed Najśw. Sakramentem. Podczas mszy zaczynają bić dzwony, a ksiądz intonuje: „Alleluja".

Po południu wierni dążą do kościoła niosąc do poświęcenia trawiine jajko sól i oliwę.

Hon.

Stanisław Grzelecki

Opowieść o szczęściu

„Swięty wiąz" Wandy Miłaszewskiej

Są książki, które posiadają taką szczególną atmosferę, że czytanie ich — orzeźwia. Działa tak, jak strumień świeżego powietrza, wpadający do długo zamkniętego pokoju. Czasem ten strumień przynosi ze sobą zapach dalekich pól i lasów, które — zamknięci w czterech ścianach codziennych zatrudnień — widzimy nie często, o których myślimy jeszcze rzadziej.

Powieść Wandy Miłaszewskiej*) jest takim właśnie strumieniem świeżego powietrza, wnoszącym w niezawsze czystą atmosferę współczesnej literatury orzeźwiające tchnienie rzeczy pięknych i prostych.

„Święty wiąz" stoi na granicy pomiędzy baśnią, a realną rzeczywistością. Baśń jest piękna, a rzeczywistość — choć bywa surowa i twarda — nosi w sobie dość dużo okruchów słonca, aby nie była zła. Granica nie jest wyraźna, miejscami zaciera się tak, że nie sposób odróżnić, czy rzeczywistość jest źródłem baśni, czy też baśń urzeczywistnia się w życiu.

Fantazja Miłaszewskiej łączy legendarną przeszłośc z teraźniejszością złotą nitką ludzkiego uczucia. Nie zaspokojona miłość poganki odnawia się w każdym następnym pokoleniu, tętni w ludzkich sercach, woła o swoje prawa, aby wreszcie po upływie wieków, dwoje młodych ludzi związać ze sobą trwale i — zakończyć legendę.

Legenda o nieszczęśliwej miłości poganki, której szczęście przemocą odebrano, snuje się długo, narasta i żyje nie tylko wśród ludzi, ale i w ludziach. Co jakiś czas odnawia się cała w pytaniu:

— Czy wolno człowiekowi odbierać szczęście? — A także: — Czy wolno samemu wyrzekać się szczęścia?... Szczęście jest' darem Boga. Człowiek powinien ten dar ocenić i zawsze dobrze zważyć, czy wyrzekając się szczęścia nawet dla bardzo wzniosych celów, czyni zgodnie z wolą Stwórcy. Czasem wyrzeczenie się tego, co za szczęście uważamy, daje nam spokój — to znak, że postąpiliśmy słusznie. Lecz, gdy otwiera się w nas pustka, niczym nie wypełniona, gdy chwyta nas smutek — wówczas mamy prawo przypuszczać, że nasza ofiara nie była właściwa. Popełniliśmy omyłkę, za którą pokutujemy.

Poświęcić własne życie dla czegoś, to nie zawsze jest największa ofiara. Życie dane nam jest po to, abyśmy je szczęśliwie dla siebie i drugich przeżyli. „Skoczyć w nieszczęście, jak w wodę" — gdy się własnego szczęścia wyrzekło — to postępek pogański.

W powieści Miłaszewskiej stara piastunka legendy Syruciów — Teresa — pyta z wyrzutem Annę Lipecką:

— Cóżeś ty ze swoim szczęściem zrobiła? Wypuściłaś je z rąk, jak ptaka.

I Anna nie umie znaleźć właściwej odpowiedzi.

Błąd matki naprawia córka. Hania nie wypuściła z rąk szczęścia, kiedy się do niej uśmiechnęło.

*

Wielu ludziom jest dane czerpać siłę życiową z — ziemi. Miłość do ziemi pomaga im zdobyć niezwykły hart i — prostotę ducha i pozwala łatwiej znosić przeciwności losu. To — drugi motyw powieści Miłaszewskiej.

Święty wiąz jest „świętym" nie tylko dla tego, że był czczony jako święty w czasach pogaństwa, kiedy składano pod nim ofiary dla pozyskania łaski bogów — lecz i dlatego, że jest dla ludzi symbolem ich związku z ziemią. Wrasta głęboko w ziemię korzeniami i czerpie z niej siły do opierania się wichurom — jak oni.

Ale ziemia „tylko tym, którzy się z nią zżyli i zrośli, powierza swoje tajemnice". Kal i Hania zrośli się z ziemią, na której po raz pierwszy ujrzeli światło słoneczne, nie ma więc ona dla nich żadnych tajemnic. Poznali i zrozumieli wszystkie legendy, wyrosłe z tego skrawka ziemi, na którym żyją. Kiedy po latach odnajdują „smak swego dzieciństwa" — te właśnie legendy odżywają w ich wyobraźni.

Kal i Hania żyją przyszłością nie tylko dlatego, że są młodzi i mają więcej zamiarów, niż wspomnień, lecz przede wszystkim dlatego, że ich hasłem jest czyn. Chcą budować. Chcą pozostawić po sobie na ziemi ślad swego szczęścia, ślad młodości, której nie zmarnowali tak, jak ich ojcowie i matki. Ale nie chcą też zrywać z przeszłością. Bo ona jest dla nich żywa, jak ich młodość. Chcą przeszłość związać z przyszłością nie tylko swoim życiem. Wybierają więź mocniejszą — sadzą dęby.

„Wszystkich pochłonęła lub pochłonie kiedyś ta sama ziemia. Tych, którzy zmarnowali życie, i tych, którzy pragną zasadzić dęby. Ale dęby wyrosną jako świadectwo czynu, a ślady zmarnonej młodości przysypie śnieg...".

*

Powieść Miłaszewskiej jest wyrazem filozofii życiowej autorki. Jest to filozofia chrześcijańska z ducha, a optymistyczna w postawie. Uczy kochać życie i cenić szczęście, które uważa za dar Boga. Smutek i cierpienie jest skutkiem omyłki, którą człowiek niekiedy popełnia, składając Bogu ofiarę ze swego szczęścia. Bóg nie chce od nas ofiary z naszego szczęścia, chce nas samych. Szczęśliwym życiem chwalmy Boga.

Swą filozofię życia i ukochanie ziemi umiała Miłaszewska wyrazić w ładnej formie. Niezwykłością tematu, interesującą fabułą, czystością atmosfery i prostotą formy „Święty wiąz" zyskuje całą sympatię czytelnika. Nie często można tak o książce powiedzieć.

*) Wanda Miłaszewska: „Święty wiąz". Legenda starych kątów. Powieść. Ilustrował Jan Bułhak. Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań. Str. 339.

Park wiśniowy pod świętą górą

radością japońskiego męża stanu

Jednym z dziewięciu doradców cesarza japońskiego jest książę Saionji ,stary, doświadczony, mądry mąż stanu. Ważne sprawy państwowe zatrzymują go nieraz w stolicy państwa, jako najwybitniejszego członka Rady cesarskiej. Gdy jednak nadejdą zasłużone chwile odpoczynku, książę opuszcza rojne Tokio, by udać się do swej siedziby, położonej niedaleko Okitsu przy Siruga - Bai.

Tam w pobliżu świętej góry Fudżi - Jama, leży duży park, złożony z trzech tysięcy ozdobnych drzew wiśniowych. Stary książę zamieszkuje w prostym drewnianym domku. A gdy, nadejdą wiosenne pogodne dni, największą radością dyplomaty jest ów park ubrany w biało - różową szatę kwiecia.

—×—

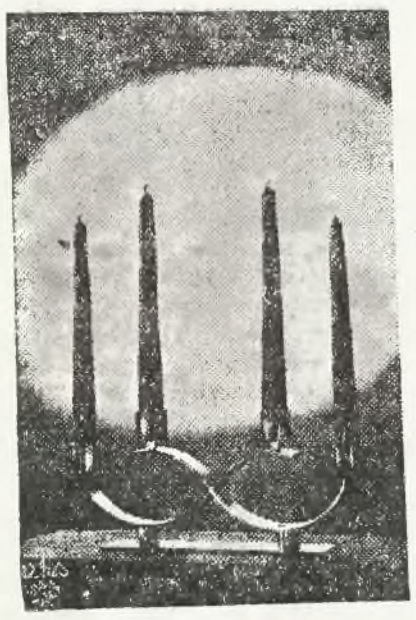
Jerzy Stokowski

O współczesność architektury kościelnej

Na marginesie rozmowy z architektem

Słuchałem wczoraj żalów młodego architekta, który ma kłopot w jakim stylu wybudować kościółek na kresach wschodnich.

— Bo, proszę pana, baroku, ani klasyku już się nie stosuje, romański jest zbyt ciężki jak na



Julia Kejlowa — świecznik

nasz smak estetyczny — pozostaje jedynie gotyk, wymagający zresztą wiele nonsensów przy użyciu nowoczesnych materiałów budowlanych. A prawdę mówiąc, pseudogotyk robiony współcześnie, wygląda prawie zawsze na parodię, tak, jak naprzykład kościół św. Floriana na Pradze.

Zmartwił mnie ten architekt, bo on, który ma stworzyć i przekazać potomności plastyczny obraz współczesnego mu życia, nie wie dobrze, czy ma naśladować gotyk, czy coś innego, co jakaś odległa epoka wytworzyła.

Zmartwił mnie ten architekt tym więcej, że na zakończenie rozmowy zaznaczył, że nie widzi żadnych możliwości wybudowania kościółka wiejskiego w stylu współczesnym — nie licującym jakoby z miejscem, powagą, tradycją i liturgią, chociaż z różnych względów, a w pierwszym rzędzie finansowych i konstrukcyjnych, najbardziej odpowiednim.

Zmartwił mnie, bo przykro jest spotkać młodego człowieka tkwiącego w swoich pojęciach jeszcze w stuleciu ubiegłym, które żadnego oryginalnego stylu nie wytworzyło, wyspecjalizowało się natomiast w kompilowaniu zdobyczy epok minionych i w ich wynaturzaniu, a które jest czarną kartą historii architektury.

My dzisiaj, żyjąc w nowych i bezustannie zmieniających się warunkach, nie zawsze spostrzegamy, że po prostu w naszych oczach formuje się nowy styl, objawiający się nawet w najdrobniejszych przedmiotach codziennego użytku.

Niewątpliwie w tym właśnie stylu współczesnym, który nie znalazł jeszcze właściwej nazwy, nasze aspiracje plastyczne, nasze poczucie estetyki i pojęcia celowości, znajdują najsilniejszy wyraz. Sądzę, że wypowiadanie się nim, zwłaszcza w tworach architektonicznych, jest naszym obowiązkiem, abyśmy życie, które nas otacza i którego częścią jesteśmy, wypowiadali tak, jak my naprawdę myślimy i czujemy, bez fałszowanych ozdób „stylowych" i bez tępego, lub nawet zręcznego plagiatu.

Nie jest słusznym pomawianie stylu współczesnego o to, że nie nadaje się do budownictwa kościelnego.

Świątynie budowano we wszystkich stylach i naogół, prócz znacznej ilości pseudostylowych, dobrze odpowiadają swemu przeznaczeniu. Oczywiście, poziom artystyczny zależy zawsze od twórcy — architekta.

Trzeba natomiast stwierdzić, że poza jednym, czy dwoma wyjątkami nie mieliśmy dotąd poważnej próby skorzystania ze współczesnych form dla wyrażenia uczuć religijnych. Robienie stałych wysiłków w tym kierunku byłoby z pewnością ogromnym posunięciem naprzód nowej architektury i mocnym ugruntowaniem jej w naszych, jednak bardzo konserwatywnych, pojęciach.

W architekturze nowoczesnej przeważa budownictwo mieszkalne. Nawiasem mówiąc, tak się dziwnie składa, że nawet wcale dobre budynki współczesne oceniamy bardzo ostro. Weźmy jako przykład gmach Banku Gospodarstwa Krajowego. Dobrze uchwycony punkt obserwacji, tak, jak to ma miejsce na zamieszczonej obok fotografii, w dużym stopniu rehabilituje prof. Skwierczyńskiego, który bank budował. Mam wrażenie, że bank został jedynie źle umieszczony i że przy innej, większej perspektywie, mógłby być uważany za jeden z bardziej interesujących nowych budynków. W dzisiejszym stanie rzeczy jest ogólnie sądzony, jako curiosum. Zresztą złe ustawienie budynku jest tu winą architekta, który popełniając „terenowy" błąd, skrył przed widzem prawie wszystkie walory estetyczne gmachu, a na siebie ściągnął gromy oburzeń. Dopiero patyna wieków pozwoli ocenić wyklinany dzisiaj bank, jeżeli nadal wartość budynku będzie oceniana przez historyków sztuki metodą muzealną, t. j. oderwania od warunków, dla jakich został stworzony.



Trzeba się zgodzić, że współcześnie buduje się bardzo wiele domów o nominalnej, lub żadnej wartości artystycznej, ale to nie jest przywilejem naszej epoki, bo tak było zawsze. Weźmy chociażby kościół Ojców Kapucynów na Miodowej. I to nie może być argumentem przeciw stosowaniu na jak najszerszą skalę architektury nowoczesnej w budownictwie kościelnym.

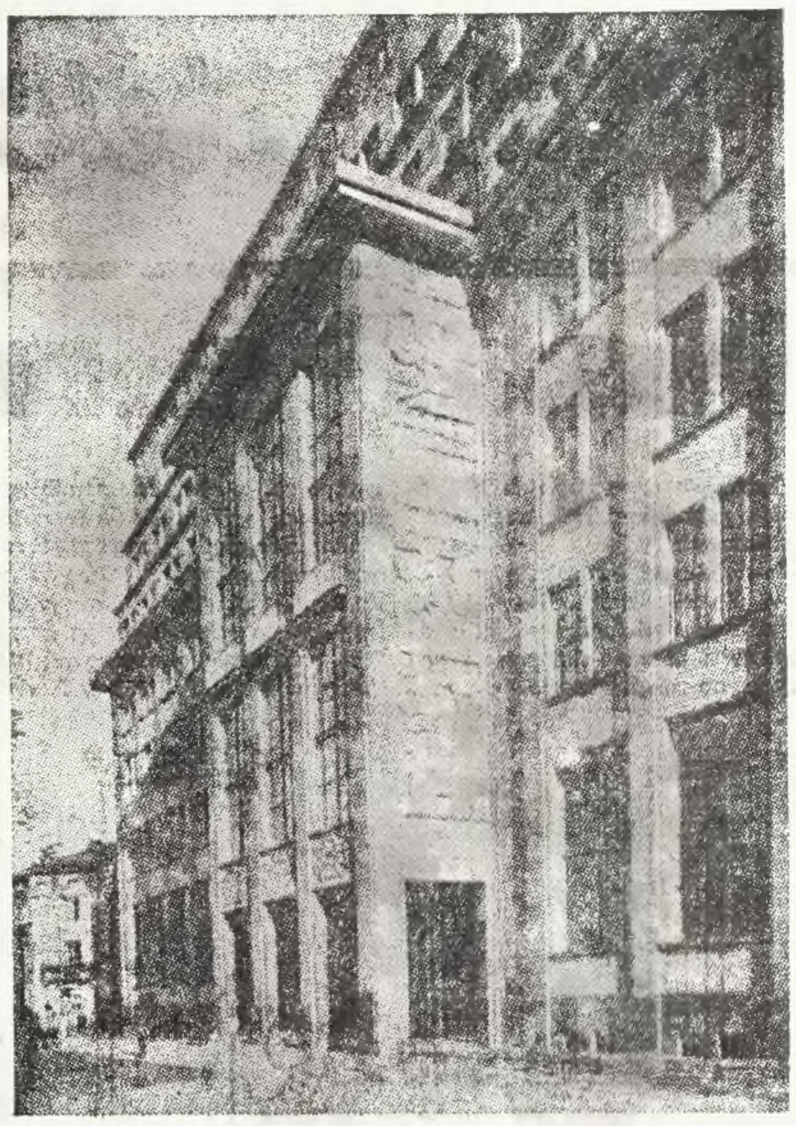
Architektura i sztuka stosowana nowoczesna znalazła więcej uznania we wnętrzu mieszkalnym. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przeciętnemu człowiekowi, powiedzmy urzędnikowi, adwokatowi, lekarzowi, czy robotnikowi, nie jest wcale obojętne, czy siądzie na wygodnym, a higienicznym fotelu, czy na monstrum z epoki Biedermaiera, przy absolutnej obojętności na fakt, czy na elewacji frontowej są bezsensowne i niepotrzebne kariatydy, czy nie.

Ponieważ jednak plastyczny wyraz epoki tworzą artyści, którzy reagują i na kariatydy, a nie adwokaci i lekarze i ponieważ do ich obowiązków należy pełna szczerość twórczości, zmartwienie architekta czy ma budować dzisiaj w klasyku, czy w gotyku, wydaje mi się zaprzeczeniem jego podstawowych zadań.

Być może, że ten architekt nie potrafi jeszcze w pełni posługiwać się formami nowoczesnymi przy wyrażaniu swoich nastrojów. Ale to jest tylko kwestią czasu, zwłaszcza wobec bądź co bądź, ogromnego wzmożenia życia religijnego w Polsce.

Musimy skończyć jak najszybciej z dziewiętnastowieczną maskaradą stylową w budownictwie kościelnym. Nas dzisiaj stać na styl nowy, oryginalny, oparty na pełnej rzetelności dekoracyjno-konstrukcyjnej, tak, jak nas było stać na oczyszczenie całego systemu myślenia z zeszłowiecznych, a szkodliwych nalotów.

Przy ilustrowaniu tego artykułu chciałem pokazać któryś z nowoczesnych kościołów. Nieudało mi się to jednak. Bo nie jest łatwe znalezienie objektu, którym możnaby się naprawdę pochlubić i któryby świadczył, że już coś wartościowego pod tym względem zrobiono. Z drugiej strony chodziło mi o zaznaczenie, że styl współczesny w swoim zespoleniu z życiem codziennym jest już dostatecznie daleko zaawansowany, tak, że przetransponowanie go w inną dziedzinę twórczości plastycznej — nie będzie już dziwactwem, ani rażącą i niewczesną inowacją.



Prof. R. Świerczyński — Bank Gospodarstwa Krajowego.

Syn najsławniejszego tenora świata

Henryk Caruso w nędzy

— O ileż łatwiej byłoby mi znaleźć pracę, gdybym się nazywał Schmidt lub Brown — mówi ze smutkiem Henryk Caruso - junior, syn sławnego tenora. — Moje nazwisko sprawia, że gdy staram się gdziekolwiek o engagement, każdy porównywuje mój śpiew z głosem mego ojca. Naturalnie, zawsze porównanie to jest dla mnie niekorzystne.

Henryk Caruso znajduje się obecnie w zupełnej biedzie. Cały majątek, jaki mu został po ojcu, stracił on na auta i liczne kary za zbyt szybką jazdę, a także na... rozwody. Caruso bowiem, mimo młodego wieku (ma lat 33) był już dwa razy żonaty i dwa razy się rozwiódł. Obecnie ożenił się po raz trzeci. Teraz pozostał mu już tylko głos, głos zresztą dość silny, operowy. Nie może on jednak zapracować nawet na życie. Obecnie ma nadzieję dostania się do Metropolitaln - Opery, występowałby więc na tej samej scenie, na której jego wielki ojciec zyskał sławę i miliony. Naturalnie Caruso - junior będzie grywał tylko drobne role.

Życie młodego Carusa jest bardzo niezwykłe, jakby składające się z dwóch osobnych części. Ze względu na pamięć ojca i nazwisko, otrzymuje on setki najprzeróżniejszych zaproszeń. Nie ma klubu czy towarzystwa w Nowym Jorku, do którego nie miałby on wstępu. Lecz ci sami ludzie, którzy go chętnie u siebie przyjmują, nie pomogą mu w urządzeniu sobie życia. Tu występuje cały charakter amerykański. Dla Carusa już dziś nikt nie chce zaryzykować szeląga, wiadomo bowiem, że żaden jego występ nie uda się.

Zaraz po śmierci ojca, 15 lat temu, chcąc wyzyskać sławę nazwiska, zaangażowano syna na szereg występów. Publiczność przyszła tłumnie na pierwszy wieczór, następnego jednak sala świeciła pustkami. Nazwisko, które miało młodemu śpiewakowi utorować drogę, stało się dla niego zgubą. Stawiano mu zbyt wysokie wymagania, mierząc go miarą ojca.

Dobroć zwycięska

Nie tak dawno zmarł w Italii człowiek, który dożył znacznego wieku, chociaż był młody i młodym przewodził. D'Annunzio poetą był i pieśniarzem i jak Tyrtajos wiódł młodzież do boju, żołnierzem był i wodzem i, jak niewielu sławnych, okazał wielki umysł polityczny. Zazwyczaj, mówiąc o jego zasługach dla Italii, nie wspomina się, ile jemu właśnie zawdzięcza młody ruch faszystowski, może nie mniej czasem niż Mussoliniemu.

Dziś w Polsce wiele przypomina sytuację w Italii przed marszem na Rzym, aktualnym więc będzie wspomnieć dziś o tym człowieku, który w okresie agonii, desperacji i marazmu, opromieniony chwałą z Fiume, przebiegał miasta italskie i słowem wielkim wstrząsał sumieniem rodaków. Mowy jego z tego okresu, wydane później, tytuł noszą wielce aktualny: „Per l'Italia degli Italiani — O Italię dla Italów".

Przytoczę tu kilka fragmentów najpiękniejszych z najważniejszej mowy wygłoszonej w Medjolanie „Agli Uomini Milanesi", z balkonu Palazzo Marino w nocy dn. 3 sierpnia 1922, a więc nocy, w której rozpoczął się marsz na Rzym.

Jest dziś jedna Italia, która chce żyć z żołądka, która nie chce znać zwycięstw, która chce zaprzeć się swych zmarłych, która chce zepsuć młodzież, która chce jak zwierzę zginąć w zapomnieniu. Lecz jest także Italia, która patrzy wysoko, która wypatruje daleko, która znów uczy się od Rzymian umacniać drogi i podłużać się aż po krańce oddalone, aż do celów idealnych.

* * *

Pewnego dnia, tam, w mojej pustelni pokoju bez spokoju jeden z domowników powiedział mi, że słyszał, jak oracz jakiś w sąsiedniej zagrodzie podle nawołuje przeciw naszej świętej wojnie i przeciw mnie jako złemu burzycielowi, iż nie bałem się wypędzić w ciemności tyle kwitnącego życia.

Poszedłem szukać wieśniaka na polu, w czasie, kiedy kopał. Zbliżyłem się doń z tą opanowaną pewnością siebie, która rozbraja przeciwnika i oddala strach lub podejrzenie. Rzekłem mu: „Wiem, że szemrałeś przeciw poświęceniu, które przejdzie dla twoich synów i dla synów twoich synów i dla całego naszego narodu na wieczność. Ziemia, którą ranisz twym ostrzem, da ci o tyle więcej plonu, o ile więcej ją wzruszysz. Ty mnie zaczepiłeś, a ja nie mogę inaczej oddać ci, jak tylko słowem człowieka do człowieka, słowem, brata do brata. I wierz mi: wodą kwietniowa nie jest tyle użyteczna twym polom, ile czysta krew ofiarnych użyteczna jest ojczyźnie. Ta woda kwietniowa ulatnia się, podczas gdy krew bohaterów jest nieprzebrana. Synowie twoich synów, jeżeli ją wspomną, synowie twoich synów błogosławić ją będą. Tam na małym cmentarzu, gdzie pewnie masz kogo ,kto ci był drogi, jest kamień, który ma wyryte jedno słowo tylko: „Resurgo". To jest słowo łacińskie, naszej starszej matczynej mowy. Znaczy: „Zmartwychwstaję". Nie ma pomnika pośmiertnego, nie ma mauzoleum, nie ma obelisku, nie ma piramidy, która warta byłaby tego głazu skalnego z tym jednym słowem. To jedyne słowo, które winno być wyryte na grobowcu nieznanego żołnierza: „Zmartwychwstaję"; bo nasi zmarli, nasi ofiarnicy, nasi męczennicy zmartwychwstają każdego dnia, każdej godziny, zmartwychwstają w każdej chwili. A nie tylko żyją, lecz żyją i objawiają się w nieśmiertelnej chwale zmartwychwstania. Rozumiesz?".

On mnie nie rozumiał, lecz odczuwał. Zdawało się, że uczucie nie zalewało go od mego głosu, lecz podnosiło się doń od ziemi krajanej, od wzruszonej skiby. Był przeto jeszcze zbyt ciemny i dlatego mogłem w nim widzieć tylko odblaski mojej prawdy. Byłem w tym stanie łaski, który wlewa w zbratanie ludzi tyle słodyczy, jak gdyby zdarzyło się, że zawiązuje się cudem nić braterstwa owinięta na ramionach Krzyża. Mówiłem, mówiłem, a w pewnej chwili zdawało mi się, że słowo uderzyło go w głąb serca. Wtedy mi przerwał. A potem dodałem: „Nie chcę, abyś mi zaraz odpowiadał. Usiądź w cieniu tej palmy i pomyśl, com ci powiedział. Ja tymczasem będę kopał za ciebie". Nie chciał. Jego twarz cały czas była zamknięta, jakby dla zatrzymania w sobie niepokoju, który go opuszczał. Z powrotem zaczął kopać w milczeniu. Więc wziąłem motykę, leżącą w pobliżu, a ponieważ jestem silny i cierpliwy, pozwolił mi pracować z sobą w oddaleniu, w ciszy. Lecz czułem jak serce jego rośnie, jakbym ujrzał, że z głazu wytryska zdrój.

Szukając źródeł wypatrzyłem źródło ludzkie. Zaprzestał zaciskać wargi, złamał się w nagłym wybuchu płaczu, pozwalając płynąć łzom i zwracając do mnie oblicze przemienione, które zdawało wciskać się w głąb moich piersi. Na pierś mi skłonił się, na pierś pochylił, na tę pierś wierną, która zawsze pozostanie wierną ojczyźnie moich marzeń i moich ukochań, ojczyźnie mojej pracy i moich wzruszeń, ojczyźnie moich poniżeń i moich ofiar, wierną pięknej Italii aż do śmierci i po śmierci.

* * *

Gdybym miał dar wszechobecności, chciałbym mówić do każdego wieśniaka Italii, do każdego robotnika Italii, do każdego marynarza Italii, jak mówiłem do tego biednego, zapracowanego brata. Lecz każdy z was, najniższy z was i najmożniejszy, najprostszy z was i najmędrszy, może mówić i powinien tak mówić. Nie są odosobnieni głosiciele Słowa, wykonawcy Słowa. Są legionami, miriadami. Dobroć ma swe płomienie, za wszystkimi płomieniami idzie wielki pożar. Widzę, jak zapala się w was dobroć skutecznie walcząca, dobroć utwierdzająca i twórcza, dobroć spożywających i tworzących: dobroć zwycięska.

* * *

Słuchajcie mnie! Wysłuchajcie mnie! Italowie! Słuchajcie mnie, młodzi, miłości Italii, wiosno piękności. Nasi ojcowie, kiedy zamierzali wyruszyć w drogę niebezpieczną, brali naczynie z olejem od Grobu Chrystusa, uważanym przez wiernych i przez nawróconych jako ochronę przeciw wszelkim niebezpieczeństwom i jako ratunek przeciw wszelkiemu złu. Naród był na rozstaju. Naród spytał wyroczni i obrał sobie drogę. Naród wstąpił na nową drogę. Wielki Naród Italski jest w pochodzie. Każdy z nas, każdy człowiek dobrej woli, nosi w swoim bycie idealnym naczynie z krwią naszych męczenników, która nam świeci w ciemności i zwątpieniu, która nas uzdrowi od wszelkiej myśli nieczystej, która zawsze odnowi w nas odwagę, która nas natchnie zawsze do ofiar, która nas zawsze przygotuje na dobrą śmierć, która w całym blasku pogrąży nas w nowej nadziei, która w każdy mrok, na nasze cierpienie, na naszą niedolę, na nasze znurzenie synów ułomnych przywoła boskie ożywienie wiecznej Italii.

WESOŁE ABC

POGROMCA CZYTA POWIEŚĆ



— Harry! Do dyrektora, pilna sprawa!

— Niesłychane! Nawet pół godziny nie mogę odpocząć.

JAK NOŻEM UCIĄŁ

— No, jak stoją twoje sprawy?

— Fatalnie.

— Czyżby, słyszałem, że jesteś milionerem.

— Jakby ci to powiedzieć, — przed pół rokiem odziedziczyłem po moim nieboszczyku ojcu z górą milion, w miesiąc później wygrałem pierwszy los na loterji, jeszcze po miesiącu umarła ciotka, zostawiając mi koło miliona, ale od tego czasu, to jak nożem uciął.

TERAZ JUŻ WIEM

— Czy ta pani Kaczkowska jest niespełna rozumu? Widziałeś jej dziwaczne uczesanie?

— Dlaczego dziwaczne. To jest uczesanie Marii Antoniny.

— Ach tak! No to już wiem, za co jej ucięto głowę.

ZEMSTA JEST SŁODKA

Mały Kazio nie znosi, kiedy mu matka myje uszy. W przeddzień imienin ojciec pyta go, jaki prezent chciałby otrzymać na imieniny.

— Chciałbym chociaż raz w życiu umyć mamie uszy.

ZAKŁAD

Pan Józef przyszedł do przytomności dopiero w szpitalu. Przy łóżku swoim widzi przyjaciela, z którym spędził wieczór.

— Co się ze mną stało?

— Byłeś pijany i założyłeś się, że wyskoczysz przez okno i będziesz fruwał koło domu.

— Bój się Boga, dlaczego mi nie przeszkodziłeś?

— Nie mogłem, bo to właśnie ja założyłem się z tobą o 100 złotych, że tego nie potrafisz.

ZROBIŁBY TO SAMO

Pan Antoni cierpi na reumatyzm. Spotyka na ulicy znajomego lekarza i pragnie wykorzystać to spotkanie, aby uzyskać bezpłatną poradę.

— Panie doktorze — pyta on — znam pewnego pana, który cierpi na straszny reumatyzm. Kiedy przychodzą na niego ataki, to po prostu wyje z bólu. Coby pan doktór zrobił w takim wypadku?

— Prawdopodobnie też bym wył — odpowiada lekarz.

WYGODA



Elastyczne łoże poskramiacza wężów.

Gdy wiór do wióra ciągnie

Iuż stary Vergiliusz powiadał, iże gdy tempus hiemi mitescenti videtur, sentimenta, iakoby flores kwitną, co imć pan Zagłoba ieszcze ozdobniey wyraził, rzekąc, że tempore verno nawet wiór do wióra ciągnie, a na nieczułym bochenku skóra z ukontentowania czerwienieie y ku drugiemu bochenkowi się kwapi, gdy go wpodle uźrzy. Nie dziwota tedy, ze y ieymć panna Marcyanna R-kówna, parte anni floridiore, rzewliwość iakowąś wedle serca uczuła i dzień cały, talerze zmywaiąc, tęskno śpiewała:

I wyiął z tromny grobowom deskę
I niom uderzył paniom Wiśniewskę...

Przednia to ballada y na melankolią wiosenną iedyna, iako, że y concentus w niey żałosny y tenor tkliwy o iedney paniey, wielce nadobney, co mieszkała na Starem Mieście pod filarkami, a balwierz niektóry do niey się zalecał, któremu gdy ona pani bydź powolna nie chciała, iako, że kromia cudney urody y cnotę miała twardą, ów balwierz na cmentarzu się zaczaiwszy (bo y to się na początku przydać zabaczyło, że ona pani wdową była po białoskórniku y wiernie, dzień w dzień do niego chadzała na Bródno), ów cyrulik piekielny, powiadam. pod murkiem się zaczaiwszy oną panią deską z mężowskiego grobu wyiętą, okrutnie na śmierć zaciukał. Balwierzowi onemu było Leon, a oney wdowie nadobney pani Wiśniewska.

Śpiewała tedy ieymć panna Marcysia pieśń żałosną o paniey Wiśniewskiey, niewinnie przez złowrednego cyrulika deską zabitey, gdy chuciom iego plugawym cedere zanic nie chciała; śpiewała, iako się rzekło, teszno y z całego gardła, a i to rzec trzeba, że vox miała, iakoby słowik tak cienki i przenikliwy.

Nie każdemu wszelako wszytki dary Musae do kolebki kładą, co zresztą słuszna i sprawiedliwa rzecz, gdyby zaś bowiem inak było, sami ieniusze po świecie by chodzili, przez co equilibrum przyrodzenia byłoby zakłócone, tak zaś nieieden, który bawolim głosem nikogo ukontentować non possit, przedsię konterfeca przednie pingit a drugi zasię cantat, iako philomela, a gdy konceptem ruszy, to prawie„ iakoby zdechłe ciele chwostem. Takoż y ieymć panna Marcysia: vocem prawie słowiczą Polyhymnia iey darowała, ale muzia mać, Mnemozyna pamieci iey poskąpiła. Dziw prawdziwy, iak panna Marcysia pamięci nie miała, za grosz, iako to powiedaią, za złamany szeląg. Dość rzec, iże gdy pani Stara wyprawiała panną Marcysię na rynek i przykazowała iey kupić: piercu, mąki y kasze, respons panny Marcysi regulariter był ten: „Ady niech pani spisze to na karteluszku. Za dużo pomyślunku na iednego człowieka".

Owóż tedy y z tą pieśnią o cnotliwey panie Wiśniewskiey było tak, że wszystkich słów panna Marcysia nijak spamiętać nie mogła y iedno te dwie strofie pamiętała:

I wyiął z tromny grobowom deskę
I niom uderzył paniom Wiśniewskę...

Zaczem przez dzień cały, wiosenną rzewliwością sparta, te dwie strofie dzień cały panna Marcysia nuciła, cienkością głosu i mocą przenikliwą inopiam memoriae nadrabiaiąc.

Ale biednemu zawsze wiatr w oczy. Samotney niewieście krzyw nawet i ten paxillus w płocie. I panny Marcysi śpiewanie, chocia prawie chori coelestis godne, nie w smak szło sąsiadce, ieymci pani Karoli Z-skiey. Białogłowska płeć in regula iest na muzykę wytrzymała y wiele zniesie, ut multa exempla docent, iako to: gammae fortepianowae od rana do nocki, abo wokalizy, od których auditor generis masculini szału dostaie. I ieymć pani Karola quiete słuchała pieśni o cnotliwey Wiśniewskiey od siódmey godziny zrana do ósmey z wieczora. Ale, gdy ósma godzina wybiła na półzegarzu, w drzwiach kuchnie ieymć panny Marcysie poiawiła się sąsiadka, blada, iak truchło i z powyrkiem w garzcie. Oczy tylko jarzyły się iey niezdrowym blaskiem, iak u zdebia. Incipit słodko, iakoby patokę z usty cedząc.

— Czyli panna — pry — długo tak ieszcze może?

— Ho, ho — odeprze panna Marcysia — choćby i do rana.

Ad punkctum temporis, iako powiadali starzy, a co się na polskie wykłada, w tem oka mnieniu, ieymć pani Karolina zdzieliła Marcysię powyrkiem przez łeb, posterea quod tłukąc raz koło razu. Nieludzki clamor wydarł się z krztanicy, tak cudne gorga niedawno o poćciwey wdowie ewokuiącey, a wrychle zamarł y dopiero medyk mieyski, pogotowie nadiachały cudną cantricem ocucił i do przytomności przywiódł.

A wczora w grodzie, trybunał causam ieymć panny Marcysie, gorzko się żałuiącey, rozpatrywał y per pacis compositionem, iako dziewiey mówili, a po dzisieyszu rzkąc: zgodą polubowną, zakończył, process umarzaiąc.

VERY.





SZTUKMISTRZ



Na scenie — i w domu.

W KAWIARNI

— Bardzo przepraszam, czy pan jest Franciszkiem Snopczyńskim z Piotrkowa?

— Nie, nie jestem.

— Ale ja nim jestem i radzę panu nie wkładać futra pana Snopczyńskiego, jeżeli pan nim nie jest.

TAKIE CZASY

Kasia i Marysia spotykają się w tea ze.

— Wiesz — mówi Kasia — Romek prosił mnie do bufetu?

— No i poszłaś?

— Nie.

— Toś głupia.

— Nie poszłam, bo chciał, żebym ja płaciła.

ICH CZWORO

— Wiesz, jak doskonale spędziliśmy dzisiejszą noc we czworo.

— A kto był u ciebie?

— Ja, kotlet cielęcy i 2 butelki piwa.

NIETAKT

— Dlaczego tak nie lubisz pana Apolinarego?

— Bo to świnia, nie człowiek.

— Dlaczego?

— Pomyśl tylko: Przed rokiem pożyczył mi 100 złotych i teraz niespodziewanie, ni z tego ni z owego, żąda zwrotu.

WEDŁUG WŁAŚCIWOŚCI

— Czy nie pamiętasz, Kaziku, z kim bił się Juliusz Cezar?

— A skąd ja mogę o tym wiedzieć, spytaj najlepiej w komisariacie.

SZANTAŻ

Dentysta zakładając obcęgi na ząb dyrektorowi banku.

— Zanim wyrwę panu ząb, mam do pana niewielką prośbą.

— A mianowicie?

— Chciałem prosić o rączkę pańskiej jedynaczki.

OSTATNI RAZ

— Śpij spokojnie, synu mój, — powiedział Pan Bóg do Adama, wyjmując mu żebro, bo już ostatni raz śpisz spokojnie.

FRONTEM DO MORZA

Manewry odbywają się nad morzem.

Rekrut do kaprala: — Czy jak pan kapral do mnie mówi, to ja mam stać frontem do morza, czy do pana kaprala?

W NOWOCZESNYM MIESZKANIU



Schody jako biblioteka.

DOBRY SYNEK

Doktorowa pyta synka:

— Czy modliłeś się za zdrowie mamusi i tatusia?

— Tak mamusiu?

— A za zdrowie wszystkich?

— Nie, bo tatuś nie miałby pacjentów.

SZKOT I RÓŻE

Szkot: Po czemu są te róże, chciałbym jedną kupić dla mojej narzeczonej.

Kwiaciarka: — Jedna za złotówkę, a pół tuzina za 5 złotych.

Szkot: Cóż mi z tego, przecie ja nie mam pół tuzina narzeczonych.

BOHATER

On i ona znajdują się w lesie.

— Najdroższy, coby to było, gdyby nas teraz napadli rozbójnicy?

— Nie bój się kochanie, ja biję rekord w biegu na trzy kilotry.

NAWET TAM



— Panie, oto wezwanie dyrekcji skarbu o zapłacenie podatków.

WCALE NIE LEKARSTWO

Właściciel niewielkiej restauracji spostrzegł, że w ostatnim czasie zmniejsza mu się szybko ilość łyżeczek. Wobec tego wywiesił na ścianie restauracji plakat następującej treści:

„Łyżeczki to nie lekarstwo, dlatego proszę nie brać ich po jedzeniu".

SPÓŹNIONA ZEMSTA

Pan Stanisław pyta swego przyjaciela Antoniego obitego z obandażowaną ręką.

— Bój się Boga, co się z tobą stało?

— Pobiłem jednego Turka.

— Turka? — Za co go pobiłeś?

— Jak to za co. Oni nas bili to teraz ja biję.

— Kiedy oni nas bili?

— Kiedy? A pod Cecora, to nie?

— Bój się Boga, przecież to było tak dawne.

— Cóż z tego, ja o tym dopiero teraz się dowiedziałem.

OWSZEM, ALE...

— Jak sądzisz, czy może jedna kobieta, kochać naraz dwóch mężczyzn?

— Owszem, ale tylko do tego czasu póki jeden z nich się o tym nie dowie.

TRZEBA SPIESZYĆ SIĘ

Matka: — Uważaj, córeczko, bo mężczyźni są teraz coraz gorsi.

Córka: — To też muszę się śpieszyć, mamusiu, żeby potem nie dostać najgorszgeo.

CO MOŻE MUZYKA

— Czy pan jest muzykalny?

— Bardzo. Cała nasza rodzina jest muzykalna. Zamiłowanie do muzyki uratowało nam nawet życie.

— W jaki sposób?

— Mieszkaliśmy nad górską rzeczką. Pewnego razu niespodziewanie nadeszła powódź i zniosła nasz dom. Ja uratowałem się na basetli, a tatuś na fortepianie.

NO, CHYBA!

— Jak córka pani mogła wyjść za takiego zahukanego mężczyznę?

— Kiedy wychodziła za niego nie był jeszcze taki zahukany.

NARESZCIE SAMI



Z całego świata

KONKURS NA PAMIĄTKI ŚLĄSKA



Jedna z nagród w grafice: drzeworyt świetnego artysty śląskiego Pawła Stellera — Matka Boska Piekarska.

POGOŃ ZA CZOŁGIEM NA MOTOCYKLACH



W Warszawie odbyła się impreza motocyklowa, pod nazwą „Pogoń za czołgiem", zorganizowana przez sekcję motocyklową Legii. Na zdjęciu fragment startu motocyklowego w pogoni za czołgiem-lisem.

W HOŁDZIE



Z okazji rocznicy powstania wojskowego lotnictwa włoskiego szef rządu, Mussolini, udekorował złotymi Medalami Zasługi matki lub wdowy po 83-ch lotnikach, poległych w Abisynii.

BOGACTWO MORZA POLSKIEGO



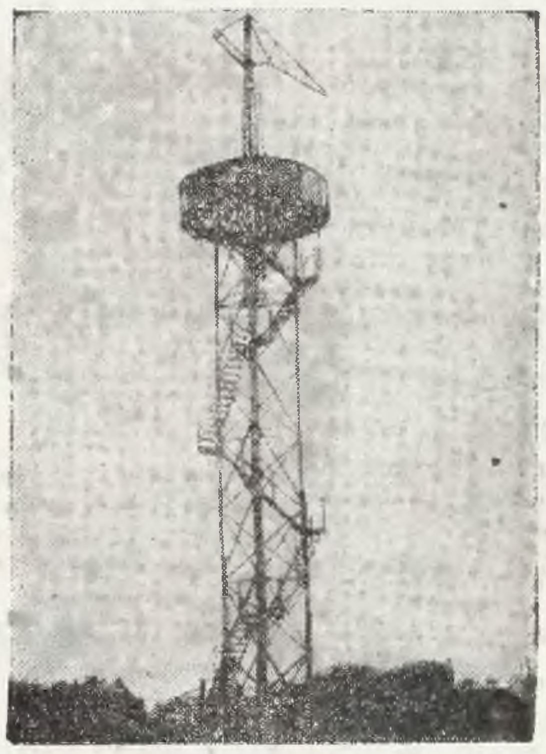
Wiosenne połowy łososi już się rozpoczęły. Oto wspaniały okaz „króla" Bałtyku, o wadze 35 kg. i długości 1 m. 45 cm.

WIELKANOCNY DAR ŚLĄSKA DLA BEZROBOTNYCH



Fragment zbiórki w Katowicach na dar Śląska dla dzieci bezrobotnych.

WIEŻA SPADOCHRONOWA



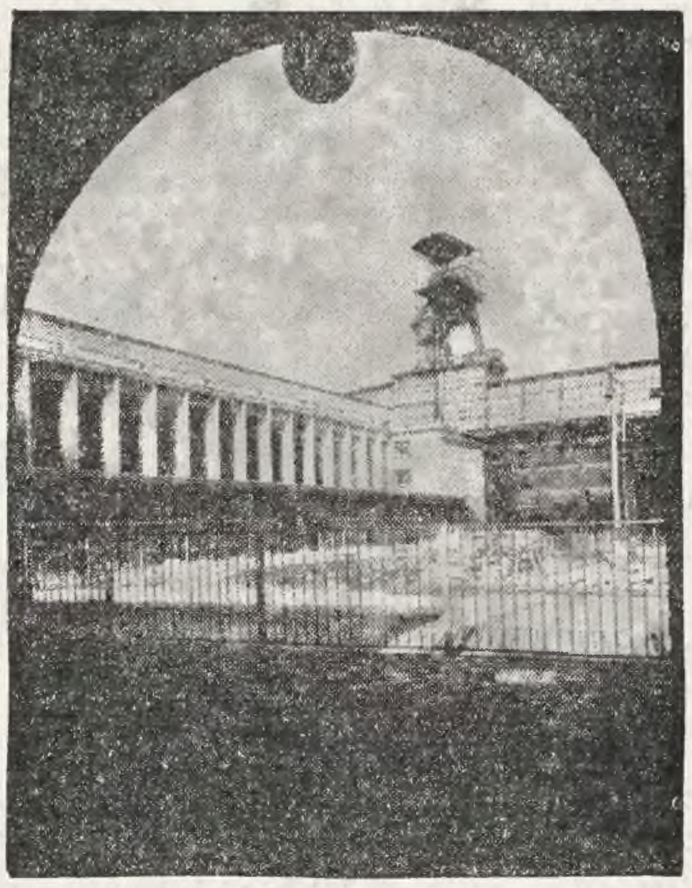
Pierwsza na Wołyniu wieża spadochronowa LOPP. wybudowana w Kowlu ze składek pracowników kolejowych Dyrekcji Radomskiej P. K. P.

SŁYNNA SZKOŁA JAZDY KONNEJ



Słynna na całym świecie starohiszpańska szkoła jeździecka w Wiedniu zostanie w najbliższym czasie przeniesiona do Berlina.

NOWOCZESNA KOPALNIA „WANDA-LECH"



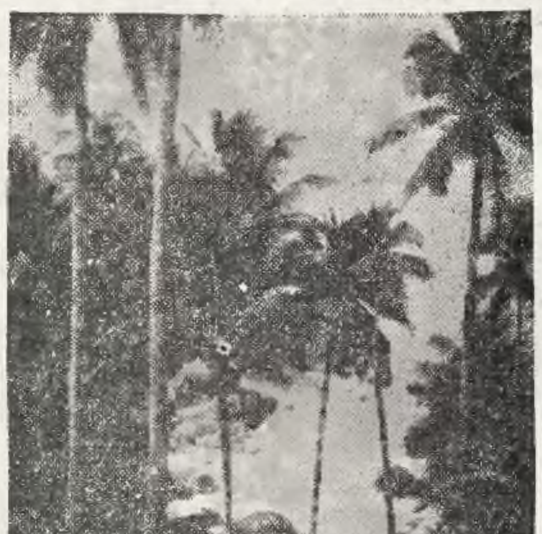
W Nowym Bytomiu odbyła się uroczystość poświęcenia nowych urządzeń na kopalni „Wanda - Lech". Na zdjęciu rzut oka na zmodernizowaną kopalnię.

ARYJSKA PLACÓWKA „ZODIAK"



W niedzielę 26 marca b. r. odbyło się poświęcenie nowej placówki „Zodiak" przy ul. Traugutta 6 w domu inż. Edw. Raczyńskiego. Poświęcenia dokonał dziekan Humpola w obecności elity towarzyskiej stolicy. Nowa placówka jest wytworną kawiarnią, połączoną z pokazami sztuki; obecnie w salonach kawiarni znajduje się wystawa rzeźby i grafiki oraz malarstwa. Na szczególną uwagę zasługują eksponaty Dunikowskiego, oraz Chrostowskiego w dziale grafiki i wielu innych. Artystycznie urządzone wnętrze oraz wysoki poziom kierownictwa daje gościom gwarancję miłego spędzenia czasu w kulturalnym otoczeniu.

PALMY KOKOSOWE



FAKIR



Piękne zdjęcia z Indii przywiezione przez Polkę, małżonkę konsula R. P. w Bombaju.

AKROBACJA CHIŃSKA



Chińskie ewolucje akrobatyczne w jednym z cyrków amerykańskich

W obecnych warunkach
Spółdzielczość kupiecka
spełnia dodatnią rolę

Spółdzielczość kupiecka, w porównaniu do spółdzielczości spożywców czy rolników a choćby nawet do spółdzielczości pracy, która ostatnio czyni pewne postępy, jest bardzo niewielka.

PRZYCZYNY POWSTAWANIA

Spółdzielnie kupieckie powstają albo gdy chodzi o finansowanie sprzedaży ratalnej albo w tych wypadkach gdy chodzi o stworzenie placówek zbiorowych zakupów, lub hurtowni, a niema dostatecznie silnej finansowo i fachowej jednostki, czy jednostek dla założenia spółki firmowej, czy też spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jednym słowem tam wszędzie gdzie chodzi o stworzenie placówki wysiłkiem wielu bardzo drobnych kapitalistów, ściślej pseudo kapitalistów.

Gospodarcza i, że się tak wyrazimy, strukturalna sytuacja prowincjonalnego kupiectwa polskiego, będąca zaprzeczeniem kapitalizmu, stwarza dogodne warunki do powstania spółdzielczych placówek kupieckich. Nic dziwnego, że gdy dojrzała w społeczeństwie polskim myśl uwolnienia się spod gospodarczej supremacji żydowskiej, kupiectwo polskie, tworząc hurtownie polskie w braku lepszych form organizacyjnych, sięgnęło do formy spółdzielni.

TRUDNOŚCI PRZY POWSTAWANIU

Powstające w okresie 1934 — 1936 r. spółdzielnie kupieckie spotykają się z zastrzeżeniami ze strony Rady Spółdzielczej, która w ogóle odmawiała spółdzielniom kupieckim wydawania t. zw. oświadczeń o celowości gospodarczej. Był to ogromnie ciężki okres dla spółdzielni kupieckich.

POROZUMIENIE

Organizacje kupieckie z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wszczynają jednak starania o zmianę tego negatywnego stanowiska Rady Spółdzielczej. Szereg konferencyj, przeprowadzonych z ramienia biura Stow. Kupców Pol. i Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Pol. przez p. Janusza Pilitowskiego z ówczesnym prezesem Rady Spółdzielczej, p. I. Pomijalskim i p. dr. Kłapkowskim, przygotowały grunt do porozumienia, które ostatecznie zawarte zostało w dniu 9 czerwca 1936 r. Od tej chwili datuje się trzeci okres w którym spółdzielnie kupieckie pod pewnymi warunkami otrzymują „oświadczenia o celowości gospodarczej". Stan ten usankcjonowany zostaje uchwałą Rady Spółdzielczej z dnia 17 marca 1937 r.

Czynniki spółdzielcze nie wierzyły jednak w zdolność działania i rozwoju spółdzielni organizowanych przez kupiectwo.

Optymistami były tylko organizacje kupieckie i sami kupcy, którzy przystąpili do organizowania spółdzielni.

ANKIETA

Dla przekonania się o ile słuszny i uzasadniony był ten optymizm biuro Naczelnej Rady rozpisało ankietę do spółdzielni kupieckich. Kwestionariusz ankietowy rozesłany został tylko do spółdzielni, będących w kontakcie z Radą Nacz. Odpowiedziało na ankietę 14 spółdzielni, czyli 80 proc. ogólnej liczby zapytanych, przyczym 12 odpowiedzi przypada na spółdzielcze hurtownie kupieckie.

Jak wynika z opracowanej przez p. Janusza Pilitowskiego ankiety spółdzielcze hurtownie kupieckie działające w dwóch branżach: spożywczo - kolonialnej oraz — jedna — w farmaceutycznej. Ta ostatnia powstała dopiero w połowie stycznia br. z kapitałem ca 25000 zł., dlatego trudno jeszcze o niej mówić.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZYCH HURTOWNI SPOŻYWCZYCH

Jeśli chodzi o spółdzielcze hurtownie spożywcze to, analizując działalność tylko ostatnio powstałych, dla otrzymania obrazu bardzo przeciętnego, stwierdzić musimy, iż rozwijają się one znakomicie. Średni kapitał początkowy takiej spółdzielni zwykle nie jest większy od 4,000 zł. lecz już po roku potraja się on wobec przybycia nowych członków oraz klauzuli o obowiązku powiększania ilości udziałów w miarę osiąganych przez członka obrotów ze spółdzielnią.

Liczba członków spółdzielni w pierwszych miesiącach ich działalności nie przekraczała zwykle 60-ciu przy czym w 85 proc. są to kupcy, w 10 proc. rzemieślnicy i przemysłowcy i w 5 proc. inne zawody.

Obroty spółdzielni w pierwszym roku jej działalności wynosiły zwykle około 225.000 zł. przy kapitale nie wyższym niż 6.000 zł. w jednym wypadku (Tarnów) obroty wyniosły aż 600.000 zł. przy kapitale 13.000 zł.

Zbadane ankietą spółdzielnie tylko w dwuch wypadkach prowadzą sklepy detaliczne ze względu na to, że w pewnych dzielnicach miasta brak jest detalicznych sklepów polskich.

WYMOWNE ODPOWIEDZI

Interesując się sprawą, czy kupiectwu polskiemu odpowiada forma spółdzielcza dla hurtowni, zamieszczone zostało w ankiecie odpowiednie pytanie, przyczym, z szeregu odpowiedzi wnosić można, że z chwilą uchwalenia przez parlament ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym, pewna liczba spółdzielni przekształci się na owe spółki udziałowe.

ZWIĄZEK REWIZYJNY

Wszystkie spółdzielnie natomiast podnoszą zgodnie konieczność powołania w jaknajkrótszym czasie do życia Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kupieckich, któryby przejął uprawnienia rewizyjne Rady Spółdzielczej, otoczył ją specjalną opieką, był ich rzecznikiem wobec resortów gospodarczych, władz państwowych i zorganizował centralę zakupów dla spółdzielni, a jednocześnie umożliwił im korzystanie z ulg podatkowych, które wobec niskiej zyskowności brutto mają wielkie znaczenie dla rozwoju spółdzielni.

BRAK ŚRODKÓW OBROTOWYCH

Pełniejszy jeszcze rozwój spółdzielni ograniczony jest przez brak dostatecznych środków obrotowych. Posiadając zazwyczaj niewielki kapitał zakładowy, spółdzielnie kupieckie nie mogą w całej pełni rozwinąć swej działalności, tym bardziej, że o kredyt jest bardzo trudno i jest on za drogi, jeżeli uprzytomnimy sobie dochodowość spółdzielni.

Wyniki tej ankiety udowaniają, że spółdzielczość kupiecka w obecnych warunkach spełnia dodatnią rolę i rozwój jej może przyczynić się w znacznym stopniu do unarodowienia handlu hurtowego w Polsce.

Budowa Kościoła - Pomnika
na Grochowie

(d. s.) Wniesiony przed kilkunastu laty, a poświęcony w r. 1924 przez J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, mały drewniany, kościołek na Grochowie, przy ulicy Chłopickiego, od dawna jest już za ciasny, gdyż liczba mieszkańców Grochowa w ostatnich latach znacznie wzrosła, dochodząc już obecnie do 60.000.

Kościołek ten w niedziele i święta nie może pomieścić wszystkich wiernych, przybywających na nabożeństwa, mimo to, że miejscowi księża odprawiają od 6 rano do 13 — 6 nabożeństw.

Dlatego budowa większej świątyni na Grochowie jest palącą potrzebą tej dzielnicy.

W pobliżu starego kościółka od kilku lat wznoszone są mury dużej, pięknej świątyni. Położony został żelazo - betonowy fundament o kubaturze 1.150 mtr. sześć. i wmurowano już około 1.5 miliona cegieł. Potężny gmach nowego kościoła ma 67 metrów linii głównej. Budowa jest już na tyle zaawansowana, że podchodzi się już pod dach. Komitet budowy z ks. proboszczem Janem Sztuką na czele zamierza jeszcze w r. b. dokonać pokrycia dachem, by jak najprędzej oddać świątynię na użytek wiernych.

Ale Komitet Budowy ma duże trudności finansowe. W r. b. roboty już zostały wznowione. Nie na długo jednak starczy materiału. Konieczna jest więc pomoc finansowa ze strony społeczeństwa, by roboty nie zostały przerwane.

Trzeba bowiem pamiętać również o tym, że wznoszony na historycznych terenach Olszynki Grochowskiej kościół jest pomnikiem bohaterskich walk orężnych o Wolność Ojczyzny. A więc obowiązkiem wszystkich Polaków jest pomóc w zrealizowaniu tego pięknego dzieła.

Ofiary na dokończenie budowy Kościoła - Pomnika na Grochowie składać należy na konto w P. K. O. Nr. 980, lub do rąk ks. proboszcza Jana Sztuki (ul. Chłopickiego 2, tel. 10-21-21).

„Nożyce" się odezwały
Jaką drogą pójdzie Polska?

Zniżka cen rolniczych i rozwieranie się „nożyc cen", wywołało już dość ożywioną dyskusję na łamach prasy i w kołach politycznych, nie tylko o charakterze teoretycznym.

HITLER I POLSKA

Na tym tle specjalnego znaczenia nabiera broszura d-ra Jana Wąteckiego ogłoszona nakładem Tow. Ekonomicznego w Krakowie p. t. „Sztywne płace — źródłem bezrobocia". Przedmowę do tej broszurki napisał prof. Adam Krzyżanowski, twierdząc w swoich wywodach, że państwa totalne Rosja, Niemcy i Włochy uprawiają politykę niskich płac realnych, uzyskując tą drogą możliwości zatrudnienia znacznej — jeśli nie wszystkich — liczby bezrobotnych.

Polska, zdaniem prof. Krzyżanowskiego uprawiała tak zw. merkantylizm demokratyczny, polegający na popieraniu wywozu, utrzymywaniu cen fabrykatów na niskim poziomie i wysokich sztywnych płac.

Autor broszury, p. Wątecki, po obszernych rozważaniach teoretycznych formułuje swój wniosek zasadniczy pozostawienia sprawy układania się wysokości płac, oczywiście płac realnych, samemu rynkowi pracy.

CO LEPIEJ?

Dyskusja, jaka wywiązała się już na łamach prasy dokoła tej broszury, z jednej strony sprowadza zagadnienie na uproszczoną płaszczyznę: czy lepiej jest, gdy mamy wysokie sztywne płace stu tysięcy robotników i obok nich dwustu tysięcy bezrobotnych, czy też gdy trzystu tysięcy robotników ma średnie zarobki. Z drugiej strony dowiodła ona, że broszura nie jest pozbawiona charakteru praktycznego.

Powoływanie się w tej dyskusji na system hitlerowski trzeba uzupełnić jednym bardzo istotnym momentem. Hitler prowadzi politykę idealistyczną. Jego polityka zatrudnienia nie ogranicza się do funkcji o charakterze czysto gospodarczym, natomiast możliwości zwiększonego zatrudnienia znajduje on w wykonywaniu szeregu zadań o charakterze całkowicie pozagospodarczym, pomyślanych na daleką metę. Przy takiej polityce, gdy ogół zatrudnionych rezygnuje z wysokich płac na rzecz przyszłości, na rzecz zadań, które w przyszłych pokoleniach wykażą swoją wartość gospodarczą, ocena tego systemu musi ulec zasadniczej zmianie.

ZASTRZEŻENIE

Wreszcie jeszcze jeden moment decydujący i jedno zastrzeżenie. Niskie płace realne pozwalające na zatrudnienie bezrobotnych, nie mogą zejść poniżej minimum egzystencji, a różnica uzyskana przez obniżenie płac nie może w żadnym wypadku pójść do kieszeni wielkiego przemysłu. Winna ona być przeznaczona na dalszą rozbudowę gospodarstwa narodowego w nowoczesnej formie.

Na tym tle rola państwa zarysowuje się bardzo wyraźnie, jako rola rozjemcy, który ma przestrzegać, aby pozostawienie sprawy układania się wysokości płac nie przerodziło się w „chwytanie za gardło" jednych, a niesłuszne zyski drugich.

Chleb dla Polaków

Informacyj udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10 — 14-ej.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą krzystać z informacyi osiedleńczych.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie, uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacji zawodowych lub społecznych.

W około 3.000 mieście uzdrowiskowym można przejąć skład towarów mieszanych w rynku za 800 zł.

W 33.000 mieście na Wołyniu są w polskim domu lokale na wykończeniu. Potrzeba w tym mieście hurtowni kolonialnej.

W większym mieście powiatowym przydzielonym do woj. poznańskiego jest lokal narożnikowy w centrum. Potrzeba w tym mieście konfekcji, mógł by być też skład obuwia, galanteria żelazna i inne.

W 10.000 mieście woj. warszawskiego pilnie potrzeba: hurtowni kolonialnej, składu bławatów, konfekcji damskiej i męskiej, obuwia, specjalny skład nabiału, fotografa oraz czapnika.

Wydział Powiatowy w wojewódzkim mieście sprzeda w polskie ręce mniejszą drukarnię.

W 27.000 mieście woj. Warszawskiego potrzeba: damskiego fryzjera, stolarni z większym składem mebli, powroźnika (poparcie wojska), składu galanterii, futer, bławatów, cukierni - kawiarni (większej), kapitalisty fachowca na uruchomienie nieczynnego polskiego młyna, oraz przedsiębiorstwa skupu szmat, żelaza, szkła itp. Lokale można znaleźć.

Fachowiec na trwałą i wodną ondulację może przejąć zakład fryzjerski za 1.000 zł.

Posiadacz urządzenia pełnomechanicznej piekarni poszukuje wspólnika z odpowiednim lokalem na Kresach.

W wojewódzkim mieście można przejąć skład galanteryjno - kosmetyczny. Urządzenie wartości 700 zł.

W 40.000 mieście na Kresach potrzeba: dentysty, lekarza laryngologa, czapnika, fryzjera damskiego, malarza, piekarza, rymarza, tapicera, apteki, cukierni, hotelu, księgarni, przedsiębiorstwa przewozowego (i autobus), rozlewni piwa i wytwórni wód gazowych, pralni chemicznej (także magiel), składu futer, konfekcji, naczyń kuchennych i szkła, owoców, radia, żelaza, oraz składu optycznego. Lokale można znaleźć.

W 15 000 mieście woj. lwowskiego potrzeba: składu bławatów, konfekcji, szkła i naczyń kuchennych, składu optycznego, drukarni i introligatorni, zegarmistrza, krawca - kuśnierza.

W woj. mieście można przejąć w centrum położony skład delikatesowy. Reflektant winien posiadać 10.000 zł.

W 60.000 mieście woj. warszawskiego potrzeba pilnie hurtowni kolonialnej. Lokale są.

Dla spłacenia ukraińca - wspólnika do składu kolonialnego w woj. mieście potrzebny wspólnik z około 1.500 zł.

Do składu kapeluszy damskich w wojewódzkim mieście potrzebna wspólniczka - modystka.

W 14 tys. mieście powiatowym (wojsko) na Polesiu potrzeba: składu konfekcji, żelaza, naczyń kuchennych i porcelany, obuwia, farb i pokostów, radia i przyborów elektrotechnicznych, skór, rowerów, cukierni, piekarni, rozlewni piwa i wytwórni wody sodowej, czapnika, kuśnierza, szklarza, cholewkarza, rymarza, szlifierza, blacharza, oraz składów kolonialno - delikatesowych.

Duże przedsiębiorstwo polskie przemysłowe przyjmie wspólnika z kapitałem 30.000 zł. i z współpracą. Interes korzystny.

Polskie i chrześcijańskie wytwórnie mogą za bezinteresownym pośrednictwem Związku Polskiego uzyskać odpowiednich przedstawicieli Polaków, w rozmaitych częściach Polski (zaprowadzeni przedstawiciele z zabezpieczeniem lub istniejące firmy handlowe).

Prócz wyżej wymienionych niektórych zapotrzebowań fachowcy rozmaitych branż i zawodów z odpowiednim kapitałem — mogą mieć w wielu miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej, dobrą egzystencję.

W rozmaitych miastach Polacy mogą nabyć okazyjnie nieruchomości, parcele budowlane i rozmaite przedsiębiorstwa (młyny itp.).

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Do Czytelników „ABC"

Dla wygody naszych prenumeratorów uruchomiliśmy w Warszawie szereg punktów, w których można zaprenumerować ABC za cenę zł. 2.30 z odnoszeniem do domu lub za zł. 2.— z odbiorem na miejscu. Prenumerata z premią o 1 złoty drożej.

Spis punktów, w których można zaprenumerować ABC zamieszczamy poniżej.

Śródmieście

Al. Jerozolimskie 3a, pokój nr. 11, kantor ABC.

Zgoda 2 — p. W. Rudzki — sklep spożywczo-kolonialny

Wilcza 4 — p. J. Dzieżko — sklep spożywczy.

Wielka 4 — p. St. Hauzer — mydlarnia.

Krochmalna 43 — p. Fr. Czeczeda — sklep spożywczy.

Stare Miasto

Podwale 18 — p. Z. Adamowicz — handel win i wódek.

Świętojańska 19 — p. S. Zbigniewicz — przybory krawieckie i galanteria.

Freta 10 — p. H. Więcławski— sklep tytoniowy i mat. piśm.

Powązki

Powązkowska 15 — p. W. Sobusiak — sklep spożywczy.

Wola

Leszno 99 — p. J. Dydyńska — handel win i wódek.

Wolska 13 — p. A. Stawicka — galanteria damska i męska.

Wolska 53 — p. J. Jarzębowski — cukiernia.

Młynarska 31 — p. A. Pietrzak — sklep spożywczo - kolonialny.

Ochota

Grójecka 30 — p. A. Kałużyński — cukiernia Akademicka.

Opaczewska 34b — p. H. Sołtysiak — sklep spożywczo - kolonialny.

Raszyńska 58 — p. A. Kwiecińska sklep wiejsko-kolonialny.

Sękocińska 7 — p. K. Wojtunik — sklep spożywczo-kolonialny.

Mokotów

Chocimska 19 — p. St. Biegański — handel win i wódek.

Rakowiecka 9 — p. C. Kwiatkowski — sklep spożywczo-kolonialny.

Powiśle i Czerniaków

Szara 14 — p. St. Zając — sklep spożywczy i sprzedaż żarówek.

Czerniakowska 225 — p. M. Breitling — sklep spożywczo - kolonialny.

Belwederska 26 — E. Jeż. Handel win i wódek.

Marymont

Marii Kazimiery 17 — p. Z. Bieryłło — mydlarnia.

Elsterska 10 — p. St. Sekściński — sklep spożywczo - kolonialny.

Saska Kępa

Dąbrowiecka 16 — p. H. Karobwiak — sklep spożywczo - kolonialny.

Praga

Ząbkowska 54 — M. Czyżewska — sklep spożywczo - kolonialny.

Wileńska 31 — A. Wróbel — sklep spożywczo - kolonialny.

Stalowa 49 — S. Gaź — mydlarnia „Stanisława".

Białołęcka 39 — A. Mazurkiewicz — Księgarnia i materiały piśmienne „Promień".

Grochów

Grochowska 138 — p. A. Mijas. — Hurtowa i Detaliczna Sprzedaż Narzędzi i Przyborów Szewskich.

Kiermasz firm chrześcijańskich

JACEK BRZEZINA 66)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Kłopot ostatnim wysiłkiem przerwał Stanleyowi:

— Humoru, panowie, trochę więcej, humoru. Siedzicie nad kartami, jak płaczki nad grobem. Aż mnie samemu płakać się chce!

Doktór Baad zapomniał jednak nagle o kartach. Filozofia zakryła mu pary, trójki, pokery...

— Humor! Jeśli opierać się na badaniach uczonych psychologów, to istota komizmu jest wprawdzie zawsze ta sama, jednak bodźce, które działają na nasz zmysł humoru, zależne są od rozmaitych czynników. Dziś widocznie ich brak.

Stanley wzruszył ramionami. Uczuł nagle odprężenie. Uczucia tego doznawał zawsze wtedy, gdy stawał w obliczu wyjaśnienia się sytuacji, gdy wiedział, iż wrzód, który w nim z tych czy innych powodów zbiera się, zaraz pęknie. Ujrzał badawcze spojrzenie Rypki. Zdawało mu się, iż ten czeka na coś od niego.

— Nie powiem. Zdaje mi się, że wiatr z pustyni powinien panów wprawiać w dobry humor. Jest tym tak zwanym przez pana, doktorze Baadzie, bodźcem!

— ?

— Wyobrażam sobie przecież, z jakim humorem wyprawialiście podczas tego przyjemnego wiaterku na pustynię przywiązanego do grzbietu wielbłąda pewnego handlarza pereł...

Zapanowała niemal grobowa cisza. Nadchodzący wiatr dudnił tylko po zamkniętych okiennicach.

Doktór Baad znieruchomiał. Wielkie, guzłowate ręce zgniotły trzymane karty, wzrok wpity w Stanleya zdawał się wyrażać bezgraniczną nienawiść lub litość. Gibson zastygł w trakcie wycierania chustką twarzy i jak gdyby oczekiwał czegoś. Wetmore skurczył się, śmiesznie zmalał w swoim fotelu. Jeden Rypka, liczący starannie wygrane sztony, zdawał się nie zwracać uwagi na to, co się dzieje wokoło niego. Czuł tylko na sobie przenikliwy wzrok Kłopota i denerwowało go to, czy ten „nafciarz" nie spostrzegł pewnych objawów tryumfu, jakie wywołały u doktora ostatnie słowa Stanleya.

— Hahaha... — Wetmore zerwał się gwałtownie od stołu. — Na pustynię, na wielbłądzie... Hahaha, śmieliśmy się wtedy, jakżeż śmieli... — Nagle skurczył się znowu i wyciągniętą ręką wskazał na zamknięte okno. — Słyszycie... on też się śmieje... Idzie tutaj, idzie... Słyszycie?... Idzie po nas. Hahaha... — Zwrócił się do stołu: — Pamiętacie tę noc?... Graliśmy tak samo tutaj. Ja przegrałem, Montagu wygrał, tak jak teraz Stanley... I o n wtedy też szedł... szedł do mnie, lecz pomylił się, tamtego trafił... Hahahaha...

Doktór Rypka podsunął nieprzytomnemu już prawie Wetmorowi szklankę whisky. Wychylił ją duszkiem i zwalił się ciężko na fotel.

— Idzie... idzie... Słyszę go... — jęczał cicho.

Nikt się nie odzywał. Doktorowi Baadowi wystąpiły na czoło grube krople potu. Zdawało się, że mocując się z sobą, zmiażdży rękoma stół.

Stanley oprzytomniał ze swojego zacietrzewienia. Przestał myśleć o Margaret i spostrzegł, że zrobił coś, czego nie należało robić. Było jednak za późno. Poszukał wzrokiem Kłopota, lecz ten stał odwrócony plecami, majstrując coś koło butelek.

Pierwszy wstał doktór Baad. Bez słowa, ciężko przeszedł przez pokój. Drzwi tylko trzasnęły za nim.

— Trzeba uregulować rachunki — mruknął Gibson, podnosząc się leniwie z fotelu i dokańczając ze szklanki whisky.

Stanley w milczeniu schował do kieszeni plik banknotów.

— Głupstwo pan zrobił — mruknął do Stanleya wychodzący ostatni Kłopot.

Machnął ręką. Nie chciał się nawet tłumaczyć. I tak nikt by go nie zrozumiał że przez cały czas myślał tylko o kobiecie, że przez nią był wściekły, że w grze i sprzeczce pragnął szukać wyładowania.

Wetmore został sam. Słuchał przez chwilę szumu wiatru. Jakaś decyzja zapadła w jego obłąkanej głowie. Szatański uśmiech wykrzywił mu usta, gdy przeszedłszy do drugiego pokoju otwierał maleńkim kluczykiem stojącą w kącie pancerną kasę...

ROZDZIAŁ XXI

ZBRODNIA

Nazajutrz o świcie trzech ludzi znalazło się w pokoju Stanleya Destroya. Sprowadził ich tutaj napół przytomny sługa Wetmora. Trzech tylko. Sir Gibson, Emir Achmed i doktór Baad. Destroy, Kłopot i doktór Rypka znikli nagle z miasta; Wetmore leżał nieżywy na łóżku Stanleya. Krew już skrzepła na białym prześcieradle, jednakże oczy dziwaka zdawały się żyć, napół otwarte usta śmiały się bezdźwięcznym, wariackim śmiechem.

(D. c. n.)

Fantazja a rzeczywistość

Posiedzenie Naczelnej Izby Gospodarczej

Sensacyjny reportaż 1-szo kwietniowy

Organ kupiectwa Polski Zachodniej „Kupiec — Świat kupiecki" w ostatnim numerze z dnia 4 b. m. zamieszcza niezmiernie ciekawy „dodatek nadzwyczajny", zawierający reportaż z inauguracji Naczelnej Izby Gospodarczej w dniu 1 kwietnia br.

Wyjątki z tego reportażu poniżej zamieszczamy, uzupełniając, że Naczelną Izbę Gospodarczą stanowiły połączone Izby Sejmu i Senatu.

PRZEMÓWIENIE P. PREMIERA

Szanowni Koledzy! Pragnąc zharmonizować prace mojego resortu z deklaracją mego Szanownego Kolegi w gabinecie, p. Wicepremiera Kwiatkowskiego — staję dziś frontem do obywateli, a w szczególności obywatela z życia gospodarczego.

WIĄŻĄCE OŚWIADCZENIA

Ponieważ resortowi Min. Spraw Wewn. podlega w Polsce odcinek regulowania cen, tylekrotnie może słusznie krytykowany, jako gospodarczo szkodliwy interwencjonizm — chcę Wysokim Izbom złożyć w tej mierze kilka wiążących na przyszłość najbliższą oświadczeń:

Poleciłem przepracować wespół z Min. Przem. i Handlu możliwości zaprowadzenia ustawą t. zw. minimalnych cen, zachowując ceny maksymalne tylko tam, gdzie to z uwagi na utrzymanie poziomu kosztów utrzymania rzesz robotniczych i pracowniczych jest nadal niezbędnie konieczne. Przyrzekam pozostawać zawsze w najściślejszym kontakcie z P. Min. Przem. i Handlu, wierząc, że Kolega Roman lepiej rozumie interesy przemysłu i handlu aniżeli mnie podlegli wojewodowie, starostowie i policja.

INSTRUKCJE DLA URZĘDNIKÓW

W ogóle zapewniam Kolegów, że mnie podległe władze i urzędy otrzymają do dni 7-miu wyraźne instrukcje, aby nie mieszały się bez istotnie palącej potrzeby do spraw gospodarczych, ponieważ wychodzę z założenia, że sami obywatele, czynni zawodowo w handlu, przemyśle i rzemiośle, dużo lepiej te sprawy pojmują, aniżeli urzędnicy od biurka i zielonego sukna.

NAKAZ DLA WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA

Jeszcze jedno chcę Kolegom powiedzieć. Ponieważ z woli Naczelnego Wodza i Drugiego Obywatela Rzeczypospolitej dokonywuje się obecnie w kraju konsolidacja polityczna i Zjednoczenie Narodowe — przeto daję podległym mnie władzom bezpieczeństwa, które dotąd za wiele interesowały się meetingami młodzieży i obywateli, politycznie inaczej myślącymi, nakaz, aby nie odmawiali pozwoleń na odbywanie zjazdów i wieców publicznych, z wyjątkiem komunistycznych, komunizujących lub organizacyj tajnych.

WRAŻENIE NA SALI

Jeeżli zawsze sala wrzała pod wpływem jędrnych przemówień P. Gen. Składkowskiego — to żadne słowo nie jest w stanie oddać tego, jakie tym razem wrażenie wywołała dzisiejsza deklaracja.

Jak się dowiadujemy, kilku pp. Wojewodów i Starostów zemdlało przy głośnikach, a ocknęło się dopiero przy końcowym ustępie deklaracji P. Premiera.

Na mównicę wstępuje rozpromieniony i bijący jeszcze brawa p. Wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski.

Przemówienie Min. Skarbu

WYSOKIE IZBY!

Moje oświadczenie dzisiejsze różnić się będzie zasadniczo od dotychczasowych. Nie chcę już zapowiadać niczego, co wymaga dłuższego przepracowania. A więc nie będę tym razem omawiać t. zw. długo falowych zagadnień ani zasadniczej przebudowy naszego systemu podatkowego, co wymaga wielkiej reformy.

To, co dziś Wysokim Izbom zapowiadano, zacznie obowiązywać najdalej w 30-tu dniach lub w formie zarządzeń Min. Skarbu opublikowane będzie do dn. 14-tu, bądź też określone jest prekluzyjnymi terminami, które dla mnie i podległych mi władz pozostaną wiążące.

ŻALE SFER GOSPODARCZYCH

Wysokie Izby! Zarówno Zw. Izb Przem. - Handl. jak Zw. Izb Rzemieślniczych i Zw. Izb Rolniczych, oraz Nacz. Rada Kupiectwa Pol. żaliły się na fakty odrzucania ksiąg dla nieistotnych uchybień formalnych. Opinia szeroka powtarza, że odrzucanie ksiąg stało się metodą urzędowania rewidentów skarbowych, zwłaszcza w województwach zachodnich.

Wobec tak zgodnej opinii — wierzyć chcę raczej życiu gospodarczemu. Dlatego oddzielnym okólnikiem natychmiast zakazuję podległym mi władzom i urzędom skarbowym odrzucania ksiąg handlowych z racji oceny przypadających świadczeń skarbowych, jeśli one tylko zawierają wszystkie dane obrotowe i majątkowe danego płatnika.

PROWADZENIE KSIĄG HANDLOWYCH

Aby uczynić na tym odcinku jeszcze jeden krok, przywrócę specjalnym ogólnikiem i nadam uprawnienie wszystkim zaprzysiężonym rewizorom ksiąg, aby ich orzeczena były odtąd wiążącymi przy ocenie prawidłowości i rzetelności ksiąg płatników.

Uczynię to dlatego, aby zwalczyć niesłuszne wersje, obiegające szeroką opinię płatników, jakoby nie warto było prowadzić ksiąg handlowych. Jako Minister Skarbu, z całym naciskiem podkreślam, że jest wolą moja, aby każdy i najdrobniejszy warsztat przemysłowy, rzemieślniczy i handlowy, prowadził systematyczne zapiski księgowe.

NADMIERNA GORLIWOŚĆ OCHRONY SKARBOWEJ

Ponieważ ostatnio stwierdzić musiałem, iż Inspektoraty Ochrony Skarbowej psują mi w terenie nadmierną gorliwością moją robotę na rzecz spotęgowania inicjatywy prywatnej w przemyśle, handlu i rzemiośle, wnoszę z tego, że istnieje może nadmiar urzędników w Inspektoracie Ochrony Skarbowej.

Dlatego przydzielę w terminie najpóźniej do trzech miesięcy połowę urzędników tego działu służby skarbowej do innych urzędów skarbowych aby tam przyspieszyli pracę przy załatwianiu odwołań, wniosków, sprzeciwów i wyjaśnień płatników, które znów zalegają od dwu i trzech lat nawet, na co wpływają konkretne zażalenia.

SŁUSZNE ZARZUTY

Wysokie Izby! Z licznych zażaleń, docierających z terenu do Ministra Skarbu wynika i powtarza się nazbyt często zarzut słuszny, jakoby wola Ministra Skarbu, nie była wiążącą dla dyrektorów Izb Skarbowych, a naczelnicy Urzędów Skarbowych wypowiadanymi przeze mnie z tej mównicy poglądami się nie kierowali. Chcę przeto, aby wszystkie urzędy mi podległe dowiedziały się, że przeciw winnym niewłaściwego nastawienia do aktywnych płatników, zwłaszcza z życia gospodarczego, jako Minister Skarbu, wytoczę dyscyplinarne postępowanie, nawet gdy będą tylko takie pozory przewinień, na podstawie jakich zarządzają np. dziś Naczelnicy Insp. Ochrony Skarbowej rewizję wśród przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, albo rewidenci skarbowi, gdy odrzucają księgi handlowe.

. . . .

W chwili, gdy P. Wicepremier zakończył swą historyczną mowę — prezes Naczelnej Rady Kupiectwa p. H. Brun nadał telefonogram, wzywający polskie zorganizowane kupiectwo do formowania pochodów dziękczynnych.

Jako trzeci zabrał głos P. Minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman.

Przemówienie Min. Przemysłu i Handlu

„Mogę dzisiaj nawiązać konkretnie do moich oświadczeń, złożonych na Kongresie Kupiectwa Polskiego w listopadzie 1937 r., oraz na Zjeździe Kupiectwa Pomorskiego w styczniu 1938 r. w Bydgoszczy, tudzież wytycznych i poglądów moich, złożonych z tej wysokiej trybuny, a zwłaszcza 17 lutego 1938 r. przed Wysokim Sejmem.

Zbliżyła się bowiem szczęśliwa chwila, w której otrzymałem już zapewnienie, że mogę sprawować rzeczywiście naczelną władzę w Państwie nad przemysłem, handlem i rzemiosłem, co mi dotąd było niemożliwym dzięki rozbiciu kompetencji mojego resortu między kilka resortów.

Wydałem już polecenie, aby wszystkie agendy państwowe, zazębiające o żywotne interesy przemysłu i handlu przejęte zostały w najbliższych tygodniach przez podległe mi urzędy.

MINISTER UPRZEMYSŁOWIENIA

Wysokie Izby! Zgodnie z kilku ostatnimi zasadniczymi deklaracjami moimi, a unikając wszelkiego taniego doktrynerstwa, chcę wszystko uczynić, aby być Ministrem uprzemysłowienia kraju. Odtąd moja jednolita dyspozycja rządzić będzie warsztatami pracy w przemyśle i handlu w całej Polsce.

NOWELE I ROZPORZĄDZENIA

W szczególności zapowiadam, w terminie prekluzyjnym najpóźniej do 30 października 1938, wniesienie następujących nowel ustawodawczych wzgl. rozporządzeń, przy czym dołożę całego wpływu mego, aby weszły one w życie z mocą od 1 stycznia 1939 r.:

1) Na pierwszym miejscu stawiam ujęcie w formie ustawy ochrony cen minimalnych.

2) W cyklu tych samych zagadnień stawiam na naczelnym miejscu również wydanie noweli o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w życiu gospodarczym, z specjalnym uwzględnieniem praktycznego ułatwienia walki z przejawami nieuczciwej konkurencji.

3) Dążyć będę do tego, aby jeszcze w ciągu roku 1938 ogłoszona zostałaby nowela do obowiązującego polskiego prawa przemysłowego, taka, jakiej rzemiosło i chłopski zdrowy rozsądek, łącznie z wymogami XX wieku, oddawna się domagają.

. . . .

Przemówienie naczelnego sternika przemysłu, handlu i rzemiosła przyjęte było z entuzjazmem nie do opisania.

Przemówienie Min. Rolnictwa

„Nie chcę psuć harmonii programu gospodarczego, reprezentowanego przez P. Wicepremiera Kwiatkowskiego. Dlatego przyłączam się do deklaracji moich Kolegów resortowych i składam Wysokim Izbom na razie tych kilka przyrzeczeń.

ZAKAZ BUDOWY „PONIATÓWEK"

Przede wszystkim wydam w najbliższym czasie zakaz generalny budowy t. zw. „poniatówek". Uwierzyłem bowiem w przekonywujące argumentacje Panów Posłów i Senatorów tak, że lękam się już, że te moje „poniatówki" nie przetrwają nawet mego życia, a ja pragnę przejść jednak do potomności z zaszczytniejszym tytułem, aniżeli ten, że zastałem wieś polską murowaną, a pozostawiłem drewnianą.

ROZCZAROWANIE DO SPÓŁDZIELCZOŚCI

Co do spółdzielczości i jej forsowania to już również trochę się rozczarowałem. Dlatego chętnie wydam zarządzenia, albo lepiej przestanę wydawać nowe zarządzenia, uprzywilejowujące t. zw. inicjatywy spółdzielcze.

Wierzę, że jednak rolnik, prywatno gospodarczym interesem się kierujący, sam wypracuje sobie znośne i dogodniejsze formy w zakresie organizacji zbytu i zakupu.

Niech mi Wysokie Izby na słowo wierzą, że ja prowadzę rolnictwo polskie do lepszej przyszłości. Nie spotkałem się zresztą z ani jedną liczbą, wskazującą na inny stan rzeczy".

Sensacyjne oświadczenie p. Ministra Poniatowskiego uczyniło głębokie wrażenie tak, że P. Senator Radziwiłł i Gen. Żeligowski pierwsi zaczęli bić brawa.

Wśród ogólnego zdziwienia zabrał niespodziewanie głos P. Minister Józef Beck.

Przemówienie Min. Spraw Zagranicznych

„Dla ogólnej harmonii raz wyjątkowo odstępuję od nałożonego sobie samemu zwyczaju nie przemawiania więcej jak jeden raz w Wysokich Izbach.

SUKCES POLITYKI

Chciałbym jednak, aby Wysokie Izby i całe życie gospodarcze Polski należycie oceniły sukces mojej polityki zagranicznej, dzięki której otwarty został nowy rynek zbytu dla handlu polskiego z zagranicą. Oto stosunki martwe z Litwą mają wszystkie dane, aby się również na odcinku handlowo - gospodarczym rozwinęły, uaktywniły.

Będę usilnie nad tym pracował, aby nie skończyło się tylko na wymianie listów uwierzytelniających, lecz aby pozytywna i intensywna wymiana handlowa między Republiką Litewską a Rzecząpospolitą przybrała konkretne formy.

BŁĄD NA ODCINKU GDAŃSKIM

Będzie ambicją mojego resortu, aby nie dopuścić ponownie do błędu, popełnionego na odcinku gdańskim, gdzie mianowicie udział Polaków w przemyśle, handlu, bankowości i rzemiośle gdańskim wykazuje po 20 latach bardzo nikły dorobek.

Szanując odrębność państwową i narodową Litwy, chcę zaapelować do przedsiębiorczej prywatnej inicjatywy gospodarczej społeczeństwa polskiego, aby skoro tylko traktatowe zaistnieją możliwości po temu, skierowały całe swoje zainteresowanie ekspansywne na nowo zdobyty rynek litewski. Oto, co miałem Panom do powiedzenia.

I NIC WIĘCEJ...

Pan Poseł Walewski zainicjował oklaski w chwili, kiedy Izby trwały jeszcze w milczeniu, oczekując czegoś więcej...

. . . .

Jakże cieszyli by się obywatele, gdyby oświadczenia takie nie były 1-szo kwietniowe.

Żydzi wyzyskują rybaków kaszubskich

„Jutro Pracy" pisze:

Zima tegoroczna była fatalna dla Kaszubów. Połowy szprot, główne ich źródło utrzymania zimą, zawiodły.

Właściciele gdyńskich przetwórni rybnych, przeważnie żydzi, sprowadzali szproty ze Szwecji, płacąc po 20 zł. za centnar.

To zdawałoby się w porządku.

Ale ostatnio kilku rybaków przywiozło większe połowy. Przedsiębiorcy zaofiarowali im najpierw po 3 zł. za centnar, a później po 1.50 zł. Oburzeni rybacy wyrzucili szproty w morze.

Sprawą powinny zainteresować się odpowiednie władze, mające nadzór nad importem. Rybacy kaszubscy nie mogą być wyzyskiwani przez przedsiębiorców żydowskich.

Rozmowa ABC z Czytelnikiem

Ułożona wzorem rozmów Sokratesa z uczniam

Obywatel ABC: Czy przeczytałeś już broszury z biblioteki ABC. Wojciecha Zaleskiego „Polska bez proletariatu" i J. Korolca „Ustrój polityczny Narodu?"

Obywatel X: Jeszcze nie przeczytałem, gdyż nie interesuję się polityką.

Obywatel ABC: Rozumiem Obywatelu X, ale czy interesuje Cię, jak Polska powinna być rządzona, a jeśli to jest dla Ciebie temat zbyt ogólny, to czy nie interesuje Cię, jak ułożą się warunki bytu twych dzieci, czy będą pracowały we własnych warsztatach, czy w przedsiębiorstwie skomunizowanym, czy też w kartelowej organizacji żydowskiej.

Ob. X: Owszem Obywatelu ABC, to mnie bardzo nawet interesuje.

Ob. ABC.: To są właśnie zagadnienia polityczne, które często są przez ogół indentyfikowane z zagadnieniami przynależności do partii. Niechęć do partii jest często zrozumiała, obojętność do zagadnień politycznych świadczyłaby o nierozumnym sobkowstwie.

Ob. X.: Tak właśnie myślę, zagadnienia polityczne mnie interesują i często są przedmiotem mych rozważań i dyskusji przyjacielskich.

Ob. ABC.: Czy rozważania te i dyskusje nasunęły Ci Obywatelu konkretne rozwiązania poszczególnych zagadnień, czy zastanawiałeś się np. jaki ustrój polityczny odpowiadałby najlepiej Polsce.

Ob. X.: Dyskutujemy na ten temat bardzo często w cukierni i towarzystwie, ale trudno dojść do ładu, każdyby chciał, żeby było jaknajlepiej, ale wyłania się cały las wątpliwości, w którym zabłądzić łatwo.

Ob. ABC.: Ale myślę, że wśród biorących udział w dyskusji jest wielu ludzi światłych, wybitnych fachowców w swoich działach pracy.

Ob. X.: Owszem, są tam autorytety techniczne, lekarskie, prawnicze, głowy pierwszorzędne, uznawane powszechnie, ale w zagadnieniach politycznych i społecznych przeważnie się plączą i sami sobie nieraz przeczą.

Ob. ABC.: Czy nie uważa Obywatel, że gdyby o budowie żelbetonowej rozpoczęli dyskusje lekarze, to dyskusja byłaby równie bezładna.

Ob. X.: Nawet napewno.

Ob. ABC.: Czy więc, chcąc rozważać o zagadnieniach społecznych, interesujących każdego, nie lepiej oprzeć dyskusji na jasnych i w ścisłe karby logiczne, ujętych pracach ludzi, których nie tylko wykształcenie lecz doświadczenie i powołanie kwalifikują do rozwiązywania tych właśnie zagadnień.

Ob. X.: Z tym się zgadzam, ale chciałbym mieć własne, a nie narzucone przez tych autorów zdanie.

Ob. ABC.: Zupełnie słusznie, ale właśnie prace W. Zaleskiego i J. Korolca są tylko jasnym i treściwym ujęciem światopoglądu młodego pokolenia, przedmiotem namiętnej wiary jednych, a zaciekłych ataków innych — można postulaty ich przyjąć, można odrzucić, ale nie wolno z nimi się nie zapoznać.

Ob. X.: Owszem, godzinami rozmawiamy na temat programu ruchu narodowo - radykalnego, ale nie bardzo wiemy na czym on polega.

Ob. ABC.: Zamiast prowadzić godzinami rozmowy o podstawach tego ruchu, czy nie lepiej poświęcić kwadrans na przeczytanie każdej z broszur, które zawierają główne wytyczne tego ruchu w dziedzinie politycznego i gospodarczego ustroju.

Ob. X.: Jestem już przekonany, za złotówkę kupię 8 broszur dla siebie i przyjaciół i będziemy mieli o czym dyskutować przez kilka wieczorów.

Ten typ rozmowy sokratesowej o tyle nie odpowiada rzeczywistości, że obywatel ABC. ma bardzo mało wspólnego z Sokratesem, a wśród czytelników ABC. brak obywatela X., któryby się dał tak długo namawiać do przeczytania tych ciekawych broszur, tymbardziej, że można nabyć je za pośred- „Ruchu" i wreszcie w kantorze „ uchu" i wreszcie w kantorze ABC. Al. Jerozolimskie 3a p. II.

Knot.

Odczyty ks. Trzeciaka w Ostrowcu Swiętokrzyskim

Niema miejsca dla żydów w C. O. P-ie

W dniach 3-go i 4-go bm. staraniem Akcji Katolickiej i Związku Polskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ks. dr. St. Trzeciak wygłosił dwa odczyty: „Kościół katolicki, a kwestia żydowska", oraz „Komunizm i jego Agentury". Dawno oczekiwanego prelegenta pragnęło słyszeć całe miasto. Niestety szczupłe rozmiary miejscowej sali posiadającej ok. 500 miejsc nie pozwoliły na to i tłumy tych, którzy nie zdążyli wcześniej zaopatrzyć się w bilety musiało odejść od kasy.

Na odczytach panował nastrój odpowiadający ważności poruszanego tematu. Słuchacze z widocznym zainteresowaniem śledzili jasną i przekonywującą argumentację prelegenta, a gorące jego słowa, nacechowane troską o dobro całego Narodu i Państwa Polskiego przyjmowali gromkiemi oklaskami.

Po zakończeniu odczytów zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję: „Zebrani na odczycie ks. Prałata Prof. Dra St. Trzeciaka w dniu 4 kwietnia 193… w Ostrowcu Świętokrzyskim zobowiązują się najuroczyściej, że w myśl encykliki Ojca Świętego Benedykta XIV-go i Synodów kościelnych w dawnej Polsce zerwą wszelkie stosunki handlowe i połeczne z żydami i innych będą do tego nakłaniać.

Zebrani uważają za konieczne dla dobra Państwa Polskiego, aby komunistom, jako wrogom Państwa, zostały odebrane prawa obywatelstwa. Ze względu zaś na obronność Państwa postanawiają zwrócić się z prośbą do najwyższych władz państwowych, aby na terenie C. O. P. nikomu nie było wolno osiedlać się, ani nabywać lub wznosić nieruchomości bez zezwolenia władz wojskowych."

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 3 klasy 41 Loterii Państw.

W drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 41 loterii padła wygrana

zł. 15.000—

na Nr. 23788 w kol. J. DZIERŻANOWSKIEGO

Warszawa, N. Świat 64, Freta 5.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 150.000 zł. padła na nr. 20711.

25.000 zł.: 14069 66621

15.000 zł.: 7615 112484

10.000 zł.: 27366 117182 137900

5.000 zł.: 30376 45754 47228 51950 78785 143792

2.000 zł.: 15761 18138 18428 45140 68028 27612 123045 144954 72537

1.000 zł.: 9407 19052 30410 60024 61563 93341 98571 119669 131228 142187 149821

500 zł.: 11087 14525 31502 34219 49502 50224 923 52950 61597 66260 79290 81603 82593 84384 113079 115667 130776 131543 156089 159698

250 zł.: 284 2497 3823 9204 95 22515 24183 27556 33241 843 34775 35446 39356 42066 620 44134 47034 552 890 49294 51294 442 542 58413 60196 227 62514 65655 69183 73673 79109 81270 909 83346 870 85492 736 86237 88571 92822 941 95298 96971 98764 929 99619 103724 105277 108113 110060 427 112738 115753 116630 119149 289 120762 123028 125020 299 126580 127123 131230 581 135021 137634 143888 144407 149136 151197 156697 159826

Wygrane po 125 zł.

100 321 22 512 661 783 1094 289 806 2189 214 51 3082 146 705 946 4506 5089 562 634 51 870 6627 840 85 98 7211 14 339 617 71 8011 181 314 37 487 617 9425 718 22 894 10039 374 616 46 716 832 11115 52 856 12038 2345 91 490 731 83 13078 180 202 14320 570 779 861 15113 255 302 665 709 16415 533 17520 81 828 19127 546 635 72 821 64 917 58 20009 5555 21266 752 22197 296 784 885 23079 189 449 62 646 24038 240 37 774 802 25018 617 772 953 26153 507 645 803 27154 4011 584 650 783 28467 549 632 889 29465 717 814 30268 650 31021·

32244 49 394 535 766 33139 985 34053 239 501 854 36301 464 623 880 37300 40 502

38021 662 548 88 819 39553 604 768 40538 41123 53 865 42130 50 296 43360 565 984 85 44481 45037 117 886 46028 120 478 47439 97 766 48389 49024 610 860 990 50179 225 438 759 843 86 98 51136 345 59 675 717 56 52186 561 94 765 914 54601 796 849 923 90 55304 586 940 56018 46 115 362 884 914 57141 62 300 47 66 588 806 58109 835 59278 652 54 791 848 60154 97 218 305 537 82 748 98 817 61155 393 698 872 62060 365 454 856 64 63042 183 64441 549 951

65364 84 427 531 94 971 66062 315 27 400 553 67001 88 100 8 369 77 520 916 68004 900 69014 535 95 685 913 70426 801 931q 71454 78 95 570 643 875 91 72044 860 583 656 65 734 48 98 73161 74514 807 75079 356 593 609 849 925 76387 603 835 77582 78549 79408 13 500 90 777 934 80520 619 769 823 81032 450 604 47 906 38 82178 364 729 61 83053 263 737 75 802 84280 722 85076 120 881 86386 512 25 87135 339 496 578 88146 328 51 578 89083 146 387 427 90393 91080 92052 473 719 822 85 974 93233 462 94100 460 84 95132 298 96133 95 374 705 74 809 912

97097 165 245 84 482 820 98250 781 99163 478 503 699 825 31 100708 101162 370 461 102011 363 947 103596 712 18 104219 556 663 710 805 105159 261 661 106213 59 373 960 107246 344 505 88 862 922 108355 413 49 550 771 825 913 29 109069 161 318 455 824 110173 111347 783 112102 745 64 837 113063 66 436 587 732 114123 353 529 932 115392 479 960 116435 550 603 117270 344 671 800 991 118400 520 35 756 119288 587 970 120192 487 549 634 712 62 824 87 121337 899 122247 899 123056 121 385 413 551 52 124833 965 125293 481 126293 127363 505 964 128052 423 602

129064 787 948 130079 268 448 87 566 740 131464 587 628 889 905 132142 275 320 604 772 929 64 96 133827 134142 665 135055 503 6 134229 579 137071 274 318 4442 990 138184 667 985 139369 741

140056 388 669 780 141348 548 909 79 142695 881 940 57 143888 144059 354 418 145171 230 998 146190 333 821 147711 826 148030 178 622 64 991 149001 157 862 59 914 150138 89 365 498 693 115159 97 398 434 523 25 32 743 152019 222 309 25 153220 385 465 633 77 319 154591 155133 384 613 156500 732 157001 459 631 75 757 905 18031 159746

Wygrane po 62,50 zł.

31 102 25 386 459 763 847 97 930 1197 330 31 428 577 662 961 2308 3129 62 202 412 760 4336 717 815 5348 477 508 690 6035 106 458 914 40 7244 386 519 68 59 624 710 819 99 912 22 8045 34 67 217 388 434 670 90040 85 172 202 407 538 743 97 805 33 921 34 55 10101 6 2 78 465 78 569 657 954 96 11113 684 12703 22 40 63 925 13066 110 27 46 364 771 14161 525 771 15015 82 107 47 474 757 16110 87 488 759 17214 366 76 721 45 68 90 95 18226 344 408 10 744 806 19006 23 52 207 402 542 657 47 860 20101 344 596 21064 407 525 627 811 22026 203 267 558 40 763 979 87 23328 86 519 691 845 24374 512 900 79 85 25035 144 346 578 748 883 26053 71 104 36 54 250 60 84 537 892 998 27139 78 269 394 463 874 48 71 922 28118 23 619 815 932 84 29043 100 200 412 13 661 717 76 833 735 30199 412 562 936 31212 606 934 32-

32284 349 496 717 83 888 999 33042 150 290 770 924 34 34224 509 749 840 73 35019 209 604 36017 53 400 529 824 37093 252 370 406 74 673 97

38134 209 479 684 734 879 39208 58 92 310 731 40039 265 78 88 306 512 99 760 979 41206 42 53 389 437 671 716 42016 55 71 253 373 553 636 740 43013 22 30 367 700 818 67 979 44008 48 157 71 408 45 609 11 33 47 65 739 857 45191 249 578 662 745 56 46026 465 506 684 947 47122 513 55 720 48025 349 402 23 81 49155 83 712 18 69 83 960 50057 146 65 550 664 68 757 910 51016 537 814 959 52050 249 420 663 788 882 53026 264 89 456 571 660 882 54292 487 55017 400 452 543 724 90 56217 437 712 900 25 57344 46 552 633 987 58091 133 243 373 443 543 797 907 59001 246 319 474 621 48 60017 232 513 45 73 626 35 774 931 61033 42 460 729 61 903 62135 70 241 728 914 40 63055 237 343 70 596 876 64069 90 111 217 30 34 481 562 86

65048 67 270 695 66092 121 213 324 468 563 940 67183 261 378 866 905 68321 884 69022 40 249 529 635 94 72160 80 349 597 866 73609 74070 114 430 654 730 75043 164 812 94 406 574 631 767 93 858 936 76179 227 574 605 748 77070 250 315 552 78165 72 294 479 808 79118 40 68 380 517 751 808 12 901 45 80167 439 58 87 646 66 876 90 931 38 99 81284 99 740 908 82193 458 88 588 974 722 897 83136 87 224 318 572 873 84450 871 906 85246 557 83 644 733 817 86194 216 458 662 815 17 907 8 87068 377 798 979 88044 148 55 250 60 93 319 24 58 426 755 804 982 89171 248 315 76 442 547 677 771 931 90006 336 732 861 91197 99 259 89 300 589 777 80 947 92101 275 642 917 93304 437 626 60 797 876 94191 232 375 479 524 856 976 95198 212 489 599 790 835 68 96365 425 542 666 751

97238 67 460 604 801 98074 274 427 554 60 85 835 47 992 99263 70 324 528 666 100155 361 615 938 101033 107 14 282 96 509 22 666 69 824 10116 22 93 297 388 582 103016 239 450 573 645 808 976 104209 93 438 571 651 58 95 845 105055 88 286 319 437 908 106249 322 655 751 107405 63 522 64 933 108054 437 109206 312 13 598 624 867 110318 625 712 990 111200 322 418 584 858 112029 55 251 82 113093 307 60 450 727 829 94 114061 106 80 414 70 533 713 115415 578 963 116459 648 12 733 835 70 117136 43 263 334 438 578 854 118153 840 575 756 119034 140 242 467 546 690 714 979 120065 91 297 543 868 914 48 79 121322 80 96 439 579 942 122104 201 421 860 71 964 123278 124089 190 793 862 975 125002 18 149 399 485 627 828 126103 77 258 364 449 522 52 672 127151 59 358 467 824 986 128105 7 364 438 78 755 877

129083 135 333 85 529 767 935 130227 50 131053 139 433 581 668 755 132003 434 751 886 965 133149 562 685 134127 65 385 435 747 902 135327 403 816 50 49 134024 186 215 438 95 647 69 708 16 137270 300 403 738 138295 908 49 62 139115 330 675 792

140032 72 175 495 9 573 736 89 845 932 141103 77 264 530 36 886 994 142009 33 483 795 940 143386 90 768 144055 206 99 499 649 145055 441 64 85 683 722 34 146053 492 516 798 992 147029 293 331 551 148257 492 792 866 918 149328 640 859 914 93 150230 366 970 151034 83 405 12 57 807 902 53 152130 874 153267 859 98 459 69 88 154207 331 57 71 591 678 975 83 155580 631 767 838 156235 315 157105 481 2 531 158037 133 341 422 45 529 683 829 93 159271 399 472 691 771 825

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 116970.

75.000 zł.: 83793.

50.000 zł.: 132532.

25.000 zł.: 18944.

15 000 zł.: 3182 23788 105956.

10.000 zł.: 23884 114547 154725 147030.

5.000 zł.:78502 15412.

2.000 zł.: 27589 6769 67203 80692 119517 151621 60822.

1.000 zł.: 13720 78943 79358 92744 143623

500 zł.: 6541 8471 23214 44989 17419 60088 60914 70473 75327 78983 82542 84096 .113740 121584 121209 121981 130022 147596 152286 155691 158153 159832.

250 zł.: 1011 6225 7723 12169 11604 11908 12259 13544 16086 20215 28215 30502 33418 38090 44190 45200 45452 45355 52148 52546 57668 59438 62605 65565 68084 69071 70821 70042 71457 73719 76443 76358 79044 79578 81716 89921 92968 93427 96961 97227 97864 98216 103600 105168 106618 107600 107395 111602 115820 17484 118918 119091 119905 120496 122403 123601 125330 130452 131276 135247 138801 141152 143955 144975 145877 118345 150392.

Wygrane po 125 zł

64 1003 1426 3070 3928 4411 5187 5468 6338 7126 7369 7509 8504 8990 9010 10761 11435 626 13415 14370 15171 447 573 606 16045 378 454 872 18707 982 20078 645 21399 806 22612 23021 227 867 24630 25076 496 26844 27294 343 77 28318 425 88 29182 584 758 80 860 966 30395 31340 33049 263 311 34343 630 36402 953 37125 315 445 39313 40874 93 41209 934 42527 44838 45295 598 647 705 46109 236 47747 990 48987 49592 813 50137 937 53369 56550 882 59269 677 60821 61538 899 62747 801 4 63550 29 64822 39 66780 70 67470 669 899 68686 732 70673 71016 907 74087 920 75544 947

76075 613 38 79260 422 792 80108 821 81085 82365 452 83940 84791 85308 478 920 86058 383 508 87456 803 89229 91744 94387 95056 176 923 47 97079 370 98157 789 101087 835 102379 594 105176 298 668 95 978 106000 124 107437 108493 871 109287 844 110048 228 111237 112128 527 113149 114349 115199 228 37 116372 708 117339 118197 616 119011 59 324 120057 742 995 122374 870 123021 124436 126282 362 749 818 126282 127378 129343 741 131642 991 132206 133254 366 134184 791 828 98 135415 786 879 74 136101 282 447 62 633 722 138652 139113 459

140135 93 239 141505 900 41 142717 34 143086 144 145107 294 536 619 51 146545 767 148578 149524 150438 152326 163495 717 154156 800 155115 156199 518 157201 37 158509 718 159773

Wygrane po 62,50 zł

128 1528 21115 2573 2614 38 2883 3032 3136 3528 4268 4576 4688 5295 5326 6375 43 6420 6531 6701 6877 7076 87 7253 7475 7751 8973 9272 74 79 9779 10077 568 95 1142 67 12388 42380 617 13233 857966 14041 242 302 732 15211 42 427 826 16354 631 88 17461 793 881 18588 715 19067 240 771 875 20257 500 727 21 628 847 22 874 91 23024 251 24719 25 436 869 921 26426 450 692 759 27245 861 28078 492 645 784 29365 805 30147 838 31083 155 271 78 81 409 557 731 873 32362 34405 788 99 834 35094 443 60 740 36149 37023 579 38061 64 113 386 494 891 39071 303 40813 27 1 931 41149 218 313 644 738 819 42576 788 43359 583 44031 45377 46313 85 761 47008 44 100 224 77 49218 980 51074 774 52059 374 696 53439 54553 56473 57136 459 58106 305 424 95 609 746 828 59228 353 58 6664 703 840 60059 178 679 90 702 61314 431 508 954 62946 63076 501 87 77 624 896 990 40 64287 383 410 65430 824 66318 422 717 48 67 869 67123 408 68341 69611 770 824 90 70639 998 71301 2 698 730 72167 76 241 439 73094 74283 889 920 75002 178 242 82 429

76510 93 726 77366 587 829 78009 79029 145 15 93 644 827 80241 457 58 572 963 81409 786 82103 350 601 5 83150 674 91 811 84290 583 624 60 801 22 85024 786 78 836 950 86004 470 558 87917 88025 50 273 525 634 51 71 72 720 89269 621 90257 468 880 912 91251 356 75 828 92036 79 881 83462 595 896 84428 725 85171 250 81 850 96039 235 532 633 865 96039 479 877 98572 99198 293 776 803 4

100998 101400 619 102206 850 54 103203 382 807 65 104093 236 473 105304 28 515 748 106119 264 728 54 55 107068 108197 204 109020 400 575 110061 205 72 78 417 111133 267 71 815 30 112269 23 113032 351 914 21 94 114811 906 116336 828 992 117001 567 118224 717 906 119435 732 120296 877 121183 12574 606 124024 51 558 719 869 125156 649 395 127401 128153 250 996 129118 771 130116 504 610 828 131104 97 215 378 132076 125 750 86 133215 116 453 134234 71 527 135237 589 648 136282 137178 80 337 780 138382 139078 368 916 140367 567 141241 315 528 143502 142247 633144127 247 633 145489 523 146545 147064 500 645148033 44 148 548 33 149244 863 524 469 150322 834 959 151144 666 152368 684 153307 45 154225 850 921 155569 835 156653 157372 158378 158098 463 159419 806 964

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

93 1865 978 2875 3457 4262 660 700 6287 452 10489 768 946 11922 12370 464 665 705 15023 162 853 943 16404 17004 303 18 55 408 724 59 918 96 18043 60 19835 21122 963 22493 23239 983 24404 25641 26635 27211 29455 730 952 31907 32724 33300 56 608 34051 61 385 35163 940 36023 54 348 446 37131 235 566 674 911 33 39558 936 40104 785 976 41602 14 787 934 42186 488 898 44664 724 838 45588 723 976 46189 338 670 48825 962 49023 50400 691 781 905 51346 52241 969 53799 54099 612 794 56297 636 57081 58414 63 514 59 60488 547 62398 63155 64359 62 461 558 65490 674 831 66924 67622 759 69096 280 919 62 70327 776 867 71154 574 72063 260 403 73048 586 739 56 74127 76309 77137 844 79699 795 80092 187 714 910 82058 85569 93 86323 87127 250 860 88972 89596 959 90328 91132 558 690 92726 93054 96384 422 517 97003 98982 99269 100205 98 102334 103498 714 104301 105054 106994 107413 108135 452 533 794 882 110080 85 181 111026 112045 92 712 113059 451 541 731 115029 116573 782 117641 118114 552 119293 120522 121386 576 646 123898 124405 126396 746 127346 911 128135 129040 239 730 991 130287 826 131186 715 132575 133764 818 134637 136322 91 137369 715 138001 285 139716.

142091 375 143229 145614 739 946 146035 92 665 147588 644 148058 341 149507 15024 478 152300 153319 155241 686 156412 513 654 157244 308 158202 159557

Wygrane po 62,50 zł

214 58 1276 530 95 683 844 989 2470 3287 620 4947 78 6205 816 951 64 6377 588 615 24 807 75 7193 231 41 359 545 634 8070 108 678 713 949 9138 223 47 619 904 10556 800 11279 13053 273 450 822 932 35 14100 611 84 786 15371 614 946 16343 710 17759 933 18015 86 436 65 840 78 19234 510 853 20048 129 319 528 21152 851 911 95 22002 528 23675 761 944 24269 853 65 25135 360 26264 28045 269 380 998 29161 713 30162 804 929 31876 32088 562 855 33025 396 436 602 34030 94 266 405 62 864 35522 36228 437 588 971 37659 713 38313 39129 406 28 711 40563 655 813 931 41283 554 809 42809 43031 620 45043 291 546 47562 48276 596 651 929 49507 796 977 50028 614 48 755 877 51092 387 839 52292 736 53 53947 54475 98 954 55519 34 849 56233 57036 600 29 911 58573 75 714 947 59008 60056 348 876 61420 62203 63057 628 826 64 64080 809 65488 66386 831 67286 315 23 913 69282 601 70138 352 424 78 720 71377 548 72028 47 272 479 715 81 904 73069 74031 112 222 29 520 952 57 75074 254 76163 566 837 77543 98 965 78280 490 573 874 79117 47 87 266 93 595 662 80120 32 499 81502 52 639 65 82714 50 83261 84080 85028 407 27 721 34 83003 42 733 87220 722 88138 487 522 89 832 89192 482 560 907 90056 150 330 91075 91 306 41 684 790 92009 513 612 984 93543 836 921 94108 211 95267 567 614 96130 768 536 39 610 738 73 983 97425 647 98096 221 47 665 92 99028 201 605 715 941 101197 489 718 934 102163 103178 530 803 84 105509 962 96 106093 619 77 85 107384 108088 109015 278 740 808 110537 112165 620 866 113052 196 669 74 766 114035 307 543 61 710 28 115566 877 116011 293 349 69 549 673 712 117297 694 118189 759 885 119121 557 120533 685 121153 596 766 122099 123284 562 722 813 34 980 124320 518 64 653 125426 52 799 126591 127731 128704 61 129765 130873 131091 366 882 132178 133575 661 817 85 912 134056 202 722 25 135689 136096 137280 593 837 138098 238 505 704 139182 763

140198 217 312 431 827 142500 3 44 14 712 144028 910 14 145297 385 425 931 145052 198 225 34 738 943 147288 342 149823 150171 590 995 151201 152171 436 153074 216 747 27 943 61 154174 83 427 768 155686 156125 465 778 897 157548 841 922 158057 747 852 159198 861

Zwiedzanie wzorowej hartowni elektrycznej

(tk) Jednym z najważniejszych zagadnień przemysłu metalowo - przetwórczego jest sprawa właściwej obróbki cieplnej. Sprawą tą, której baczną uwagę poświęcają laboratoria metalograficzne całego świata, interesują się w nie mniejszej mierze również i nasze koła przemysłowe. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że na odcinku metod obróbki cieplnej posiadamy szereg ciekawych własnych rozwiązań. Na tegorocznych Targach Poznańskich (1—8 maj) Grupa Producentów Narzędzi instaluje we własnym pawilonie targowym wzorową hartownię elektryczną, która będzie przez cały czas trwania Targów demonstrować termiczną obróbkę stali. Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę Grupy, która w ten sposób da możność szerokim rzeszom przemysłowców i rzemieślników zaznajomienia się z najnowszymi metodami obróbki cieplnej.

Pożyteczna placówka

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej

Powołany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej ma na celu przede wszystkim podnoszenie wiedzy zawodowej i propagowanie racjonalnych metod pracy w przedsiębiorstwach handlowych w Polsce.

Instytut będzie zwracał szczególną uwagę na istniejące w zakresie dokształcania zawodowego potrzeby kupiectwa prowincjonalnego, a więc będzie inicjował urządzanie zawodowych kursów kupieckich odczytów, pokazów, pogadanek, będzie organizował sieć korespondentów przy kupieckich związkach wojewódzkich, będzie podejmował publikacje dydaktyczne i t. p. i t. p.

Instytut będzie również opracowywał dla poszczególnych branż wskaźniki przeciętnych obrotów, kosztów handlowych i t. p., ułatwiającym kupcowi samokontrolę działalności przedsiębiorstwa.

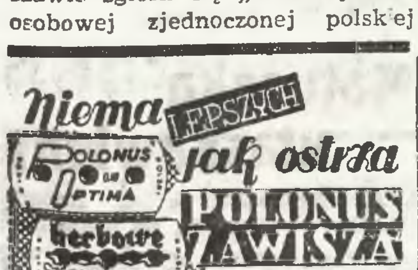
Zorganizowane kupiectwo polskie z zadowoleniem powitało powołanie do życia Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, jako placówki, która ujednolici i skieruje na właściwe tory prowadzoną dziś dorywczo i chaotycznie, a w wielu wypadkach i niefachowo akcję dokształcania zawodowego osób czynnych w handlu.

Siódmy pochód pierwszomajowy

Obodyński pójdzie znów sam

Do Komisariatu Rządu w Warszawie zgłosił się „wódz" jednoosobowej zjednoczonej polskiej narodowej partii socjalistyczno - radykalnej p. Obodyński z prośbą o zalegalizowanie pochodu, który ma zamiar urządzić w dniu 1 maja.

P. Obodyński zgłosił dokładną trasę pochodu i prosił o pozwolenie odprawienia modłów na pl. Teatralnym ku czci poległych bojowników za wolność i niepodległość Polski.



Terror fryzjerski

Na Nowolipkach nieznany sprawca napadł na fryzjera, Abrama Kolanka, któremu zadał nożem dwie rany kłute pleców i okolicy krzyżowej. Sprawca zbiegł. Rannego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia. Zbrodniczy zamach dokonany został prawdopodobnie na tle strajku w żydowskich zakładach fryzjerskich.

Echa katastrofy pod Rudnikami

W związku z notatką naszą p. t. „Milion złotych odszkodowania. Echa katastrofy pod Rudnikami" adw. Michał Franio komunikuje nam, że w parę tygodni po katastrofie wznowił pracę zawodową i odtąd stale pracuje. Z pozwem przeciwko PKP wystąpił o odszkodowanie za poniesione straty oraz korzyści, utracone z powodu faktu katastrofy i złamania prawej ręki.



RADIO

NIEDZIELA

8.00 Czas i pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Tansmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.30 Transmisja ze Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Peregrynacja do Ziemi Świętej" Radziwiłła Sierotki

13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: Orkiestra pod dyr. M. Krzyńskiego, R. Cyganik, B. Fertiżanka. 14.45 Audycja dla wsi.

15.45 Audycja dla dzieci 16.05 Utwory Moszkowskiego w wyk. Jerzego Lefelda, L. Kmitowej i A. Szafranka, oraz Nolier - Mazurkiewiczowej. 16.45 „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona Konstantego Jodko - Narkiewicza. 17.00 „Na dalekich morzach" — audycja muzyczno - słowna. 18.00 Audycja muzyki religijnej. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pokłon za zwycięstwo" — kompozycja słuchowiskowa z tekstów księdza Piotra Skargi. 19.30 Przemówienie Ministra Komunikacji. 19.40 Arie operetkowe w wykonaniu polskich śpiewaków (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Opowieść o Beethovenie (aud. ostatnia). 22.50 Dziennik i Kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Nabożeństwo. Kazanie ks. arcybiskupa J. Teodorowicza.

11.30 Transmisja ze Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie.

13.30 Muzyka obiadowa.

18.00 Muzyka religijna.

19.00 „Pokłon za zwycięstwo" — słuchowisko.

21.15 Opowieść o Beethovenie (audycja ostatnia).

Warszawa II

14.45 Rapsodie z różnych stron Europy (płyty). 16.00 Felieton. 16.10 Zespół salonowy W. Tychowskiego. 22.00 Muzyka lekka (płyty). 24.00 Gaetano Donizetti: „Napój miłosny" — opera (w skrócie) z płyt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00—3.00 1) Dziennik. 2) Pogadanka sport. w języku ang. 3) Chwilka dla dzieci, 4) Pogadanka. 5) Mira Grelichowska śpiewa piosenki dziecięce. 6) Gawęda ze słuchaczami w jęz. angielskim. 7) Polskie pieśni. 8) „Latający diabeł" — nowela J. Meisnera, 9) Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.30 Florencja. „La Gioconda" — opera Ponchielli'ego (tr. z Opery Król.).

17.00 Rzym. Koncert instrumentalno - wokalny z Teatro Adriano.

18.30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

20.00 Saarbruecken. „Indigo" — operetka J. Straussa.

20.00 Radio Paris. „Krucjata dziecięca" — oratorium Faure'go.

21.15 Deutschlandsender. Recital fort. Raoula Koczalskiego.

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Orkiestra pod dyr. Br. Nagujewskiego. 16.50 Pogadanka. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Melodie włoskie (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: „Stosunki finansowe w małżeństwie". 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała Orkiestra P. R., Zofia Terné i Konrad Żelechowski. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Koncert symfoniczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Stosunki finansowe w małżeństwie"

20.00 Koncert rozrywkowy.

22.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. Wyk.: Barbara Malinowska — śpiew, Józef Tołkacz — fortepian. 15.00 Stolica u progu lata — reportaż. 15.20 Orkiestra salonowa W. Wilkosza. 18.00 Fryderyk Chopin (II aud.) (płyty). 18.55 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00—2.00 1. Dziennik. 2. Gawęda pana Franciszka. 3. Polska muzyka operowa. 4. Pogadanka w języku angielskim. 5. Polska muzyka lekka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.25 Ryga. Koncert Chopinowski.

20.00 Bruksela flam. „Czarne fiołki" — opera osnuta na motywach Chopina.

20.10 Budapeszt. Koncert rozrywkowy.

20.30 Lille. „Italia w muzyce" — koncert orkiestrowy.

20.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina i Szymanowskiego w wyk. Jana Smeterlina.

20.35 Sztokholm. Koncert symfoniczny z udz. Alfreda Hoehna (fort.)

20.40 Bruksela franc. Utwory Francka.

„Co robisz? Zabijesz się!"

5-letnia dziewczynka wyskoczyła z 4-go piętra

Przy ul. Konarskiego 5, w mieszkaniu Dwojry Lipkowiczowej zamieszkują jako sublokatorzy: Abram Kitelplaum, z żoną Bruchą Zylbersztajnową i dziećmi 3 i pół letnim Srulem i 5-letnią Ryfką. Rodzice, udając się do pracy, pozostawiają dzieci pod opieką Lipkowiczowej. Wczoraj o godzinie 8-ej m. 30 Lipkowiczowa udała się do sklepu w tymże domu.

Wraz z nią chciała wyjść córka sublokatorów, lecz właścicielka mieszkania poleciła pilnować młodszego braciszka. Dziewczynka zaczęła płakać.

Wkrótce po wyjściu Lipkowiczowej dziewczyna otworzyła okno i — mimo protestu braciszka, weszła na parapet, mówiąc: „Ja i tak wyjdę na ulicę". W odpowiedzi na to Srulek krzyknął: „Co robisz? Zabijesz się!" Mimo tak groźnego ostrzeżenia, dziewczynka wyskoczyła z okna IV-go piętra i upadła na chodnik uliczny, w odległości 2-ch kroków od przechodzącego wówczas przod. dzielnicowego 5-go komis. Wziął on dziecko na ręce i przeniósł do mieszkania dozorcy, i wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i krwotok z nosa, poczym w stanie b. ciężkim, przewiózł ją do szpitala im. Karola i Marii.

Tajemnicze samobójstwo

na cmentarzu Powązkowskim

O godz. 9-ej, wkrótce po otworzeniu cmentarza Powązkowskiego pracownik, Stanisław Bogucki, zauważył w kwaterze 258, wiszącą na gałęzi drzewa jakąś kobietę, umocowaną na brązowym sznurku szmuklerskim. Bogucki wezwał policjanta, który przeciął sznurek i zdjął wiszącą pomiędzy grobami rodziny ś. p. Jaroszyńskich i ś. p. Jakuba Kuleszy. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć kobiety.

Rysopis denatki: lat około 60-ciu, szpakowata, brwi czarne, ubrana w palto czarne na podszewce lila, kołnierz czarny barankowy, kapelusz czarny, suknia popielata, pończochy czarne, szalik biały, rękawiczki szare, buciki czarne i kalosze. — Na grobie znaleziono torebkę ceratową brązową.

Porywacz kapeluszy

został ujęty z łupem

Ostatnio do VIII kom. P. P. często wpływały zameldowania poszkodowanych, którym w kawiarniach bądź w innych lokalach rozrywkowych ginęły kapelusze.

We czwartek wywiadowcy natknęli się na młodego osobnika, sprzedającego męski kapelusz pilśniowy. Osobnik na widok podchodzących do niego wywiadowców, począł uciekać. Przychwycono go jednak i odprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to wielokrotnie notowany za kradzieże złodziej, Icek Michelberg.

Tajemniczy rozbójnicy

byli wymysłem „obrabowanego"

W dniu 7-go b. m. na posterunek policji w Ostrołęce zgłosił się Aleksander Glinko, i zameldował, że gdy przejeżdżał furmanką około godz. 3,30 nad ranem lasem w pobliżu Nowej Wsi napadło na niego dwóch osobników, którzy steroryzowali go rewolwerem i zabrali pieniądze w sumie 1.293 złote, za które miał kupić mąki i kaszy.

Pieniądze te otrzymał od jednego ze swych znajomych, który jest właścicielem sklepu. Po dokonaniu rabunku, rabusie oddali kilka strzałów i uciekli.

Policjanci przeszukali las, jednak nie natrafili na jakikolwiek ślad, jak również na miejscu wskazanym przez Glinkę, w którym miano dokonać napadu, nie znaleziono łusek rewolwerowych.

Glinko wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do symulacji napadu i zeznał, że pieniądze ukrył na strychu domu.

ABC sportowe

Niedziela sportowa

WARSZAWA

Stadion W. P. O godz. 16.15 mecz ligowy Warszawianka — ŁKS.

Pl. Wilsona. O godz 8 start do raidu dziennego PKM na 210 km. o godz. 16 w Miłośnie próba szybkości dla uczestników raidu.

Okęcie. O godz. 10 wyścig kolarski szosowy na 75 km.

Wola. O godz. 10 start dwóch wyścigów kolarskich szosowych na 100 i 75 klm.

Przy ul. Dworskiej. O godz. 10.30 start do biegu naprzełaj dookoła Woli na 5000 mt. zorganizowany przez klub Orkan

O mistrzostwo Ligi okręgowej walczą: Okęcie — Fort Bema, Huragan — Orkan, PWATT — Legia, Znicz — Starachowice, Granat — Warszawianka, CWS — Czarni.

O mistrzostwo robotniczego podokręgu gra Drukarz z Sarmatą.

PROWINCJA

Łódź. Szermiercze mistrzostwa klasy B i mecz bokserski Geyer — Sokół.

Kraków. Mecz o mistrzostwo Ligi Wisła — AKS.

Wielkie Hajduki mecz ligowy Ruch — Śmigły.

Poznań: Mecz ligowy Warta — Polonia.

Lwów mecz ligowy Pogoń — Cracovia.

Łuck. Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na 10 klm.

Wilno. Międzymiastowy mecz bokserski Wilno — Białystok.

Zakopane. Narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego w kombinacji alpiejskiej.

Gdynia. Bieg naprzełaj dookoła Gdyni.

ZAGRANICA

Budapeszt. Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Walczą w kolejności wag następujące pary: Sobkowiak — Podany, Koziołek — Bondi, Czortek — Frigyes, Kowalski — Leno, Kolczyński — Mondi, Pisarski — Kakits, Doroba — Szigetti, Piłat — Nagy.

Po prowokacyjnej mowie Bluma

Druzgocząca klęska rządu w senacie

Daladier tworzy nowy rząd

PARYŻ, 8. 4. Posiedzenie senatu rozpoczęło się o godz. 15 min. 5.

Policja strzeże senatu

Bezpośrednie okolice senatu są dzisiaj strzeżone o wiele bardziej **niż w ciągu dnia wczorajszego,** kiedy socjaliści zorganizowali manifestację wymierzoną przeciwko senatowi. Na wszystkich ulicach, prowadzących do pałacu Luksemburskiego stoją liczne **posterunki policji i żołnierzy gwardii lotnej w pełnym rynsztunku w hełmach i z karabinami. W pobliskich koszarach na rue Tournon zarządzono ostre pogotowie.**

Na ławie rządowej zasiadają: premier Blum, Spinasse, Vincent Auriol, Sarraut, Marx Dormoy, Violette, Moutet, Riviera, Zay, Frossard i inni. Trybuny są wypełnione publicznością. Zgromadzenie w skupieniu słucha przemówienia referenta generalnego komisji finansowej sen. Abel Gardey.

Program nieuchronnej inflacji

Senator Abel Gardey scharakteryzował projekt ustawy jako dający rządowi nieograniczone pełnomocnictwa, z których rząd pod naciskiem okoliczności będzie musiał skorzystać szerzej, niż sam to obecnie zamierza i **zastosować środki, które dziś jeszcze uważa za niewskazane.**

Następnie sam program finansowy rządu sen. Gardey nazwał **programem, zmierzającym konsekwentnie i nieuchronnie do inflacji, do gospodarczej izolacji Francji oraz do powszechnej kolektywizacji kraju.**

Blum na trybunie

Po przemówieniu sen. Gardey, **wszedł na trybunę premier Blum, wygłaszając z górą godzinne przemówienie.**

W pierwszej części swego przemówienia premier Blum poczynił cały szereg oświadczeń i gestów o charakterze do pewnego stopnia pojednawczym, m. in. oświadczył, że do swego programu gotów jest przyjąć każdą poprawkę.

W drugiej części swego przemówienia premier przeszedł jednak na płaszczyznę polityczną, występując nieraz **bardzo ostro przeciw senatowi.**

„Ustawę, którą proponujemy, oświadczył premier, możecie panowie odrzucić, lecz **cóż zrobicie nazajutrz po jej odrzuceniu?** Wydatki skarbu nie czekają, w ciągu roku dosięgną one sumy 50 miliardów, na co znaleźliśmy dotychczas pokrycie w kwocie 15 miliardów. Musicie znaleźć pokrycie dla brakujących 35 miliardów. Kapitały odpływają, a ciężka sytuacja pozostaje bez zmian".

Pogróżki Bluma

Premier oświadczył, że orientuje się całkiem dobrze, że senat jest wrogo usposobiony do jego rządu i nie chce, aby ten rząd pozostawał przy władzy.

„Tego panowie nigdy nie ukrywaliście, — oświadczył Blum, — a dziś zamierzacie uniemożliwić rządowi życie. Co uczynicie jutro? **Czy panowie nie obawiacie się, że przez głosowanie przeciw rządowi obecnemu, możecie stworzyć nowe przeszkody na drodze do zrealizowania tej koncepcji?"**

W tym miejscu premier przeszedł do otwartego ataku przeciw senatowi, zadając pytanie:

„Czy panowie pragniecie zmiany większości, na której się rząd opierał? Byłoby to bardzo niebezpieczne. Sytuacja jest dziś o wiele trudniejsza i poważniejsza niż w r. 1926 i 1934. Pozwólcie sobie powiedzieć, **że nie macie prawa do tego rodzaju decyzji. Taka decyzja należy do zgromadzenia wybranego przez głosowanie powszechne, t. j. do izby deputowanych".**

Burza w senacie

W tym momencie **słowa premiera wywołały burzę protestu na wszystkich niemal ławach senatu, z wyjątkiem kilku senatorów socjalistycznych i komunistycznych. Burza i wrzawa, która przerwała przemówienie premiera, przybrała takie rozmiary, jakich senat francuski oddawna nie widział.**

Prezes senatu p. Jeanneney, który zwykle nawoływał do spokoju, uderzając w swe biurko tylko nożem do przecinania papieru, musiał tym razem uciec się do dzwonka, który niesłychanie rzadko rozlega się w senacie, i po częściowym uspokojeniu, zwrócił się do premiera z następującym oświadczeniem, wypowiedzianym spokojnym, uroczystym głosem:

„Senat, który jest jedną z izb ustawodawczych republiki, ma na mocy konstytucji prawo podejmowania całkowicie decyzji zgodnych z jego przekonaniem. Do prezesa rady ministrów należy po tym wyciągnięcie konsekwencji, jakie uzna za stosowne".

Oświadczenie prezesa Jeanneney wywołało spontaniczne burzliwe owacje na wszystkich niemal ławach senatu.

Blum niezadowolony z senatu

Premier Blum zakończył swe przemówienie, stwierdzając poza tym, że senat w stosunku do niego stosuje inne miary, niż w stosunku do innych rządów, bowiem tylko jego rządowi starał się uniemożliwić życie, gdy nigdy przedtym żadnego innego rządu nie zamierzał obalać, przekazując te uprawnienia z własnej woli izbie deputowanych.

Po tak ostrym wystąpieniu, które nastawiło całą salę przeciw premierowi, p. Blum zakończył krótkim apelem o przyznanie pełnomocnictwa.

W obronie praw senatu

Po przemówieniu premiera Bluma, wszedł na trybunę przewodniczący komisji finansowej sen. Caillaux, aby w niedługim lecz zjadliwym przemówieniu odpowiedzieć Blumowi.

Przemówienie p. Caillaux, który wystąpił przeciwko Blumowi jako rzecznik broniący roli senatu w ramach republiki i który oświadczył, że „senat nie pozwoli się zepchnąć do roli instytucji rejestrującej jak notariusz uchwały Izby Deputowanych", wywołało znów owacje ze strony olbrzymiej większości Izby pod jego adresem. Owacjom tym przeciwstawiła się wrzawa wzniesiona przeciw p. Caillaux z loży Deputowanych, wśród których znajdowało się wielu socjalistów i komunistów.

Klęska i dymisja

Bezpośrednio po tych incydentach odbyło się głosowanie, które dało rządowi niklejszą jeszcze ilość głosów, niż tego się spodziewano. W ostatecznym wyniku **za rządem padło 49 głosów, przeciw — 223.**

Po posiedzeniu senatu o godz. 18.30 premier Blum zwołał natychmiast posiedzenie Rady Ministrów, zaś **o godz. 19.45 rząd podał się do dymisji.**

O godz. 21-ej prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney, zaś o godz. 21 min. 30 przewodniczącego Izby Deputowanych Herriot. O godz. 22-ej prezydent Lebrun zawezwał przewodniczącego partii radykalnej Daladier, któremu powierzył tworzenia nowego rządu.

Daladier tworzy rząd

Opuszczając o godz. 23.10 Pałac Elizejski, **Daladier oświadczył, że przyjął misję tworzenia gabinetu** i żywi nadzieję, że nowy gabinet będzie utworzony do niedzieli rano ze względu na sytuację międzynarodową oraz na trudności wewnętrzne i gospodarcze.

Według informacji agencji Havasa Daladier będzie dążył do utworzenia rządu opartego o dotychczasową większość.

Co się stało z krzyżem na Wolnej Wszechnicy?

W dniu 4 bm. grupa młodzieży wierzącej zawiesiła krzyż w audytorium XIX Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jakież było zdumienie i oburzenie młodzieży, gdy przyszedłszy nazajutrz na wykłady, zobaczyła, że czyjaś świętokradzka ręka usunęła znak Męki Pańskiej ze ściany.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, komisja dyscyplinarna senatu W. W. P. prowadzi śledztwo, zmierzające do wykrycia winnych.

Warto zauważyć, że Wolna Wszechnica Polska, jest jedyną uczelnią w Warszawie, na której w salach wykładowych niema krzyży. Wywołuje to już od dłuższego czasu niezadowolenie młodzieży, która domaga się ich zawieszenia.

Student uniwersytetu w Jerozolimie

Na czele bojówki żydowskiej

rozbija polski kiosk z gazetami

ŁÓDŹ, 8.4. W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Izraela Strykowskiego, studenta uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, który w listopadzie r. ub. z grupą młodych żydów napadł na kiosk niejakiego Ulatowskiego przy ulicy Piotrkowskiej za to, że reklamował on pisma o tendencjach antyżydowskich. Napastnicy uderzyli Ulatowskiego, a następnie zniszczyli wystawione na sprzedaż gazety. Strykowski, skazany przez sąd starościński na 7 dni aresztu, odwołał się do sądu okręgowego, który skazał go na 1.500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu.

Burze szaleją na Bałtyku

Okręty szukają schronienia

w nowym porcie w Hallerowie

GDYNIA, 8.4. Szalejąca od kilku tygodni na wybrzeżu z krótkimi przerwami wichura, znowu przybrała na mocy.

Siła wiatru dochodzi chwilami do 13 stopni wg. skali Beaufort'a, to znaczy wiatr w porywach dochodzi do szybkości 30 m sek. Wichura wyrządziła poważne szkody.

Na ul. 3 Maja wichura zawaliła mur baraku mieszkalnego. W obawie całkowitego zawalenia się domku, strażacy ewakuowali wszystkich lokatorów.

Po raz pierwszy w dziejach niedawno zbudowanego portu rybackiego w Wielkiej Wsi, większa ilość statków zagranicznych, szkunerów oraz kutrów rybackich szukała schronienia przed sztormem, który szaleje na wysokości przylądka Rozewskiego. Z większych statków zawinął niemiecki „Roland", płynący z ładunkiem drzewa z Królewca do Hamburga, oraz „Hans Georg".

Wichura również poczyniła znaczne szkody w porcie gdańskim, do którego przybyło kilka parostatków z uszkodzeniami.

Matuszka ułaskawiony

BUDAPESZT, 8. 4. Regent Horthy, ze względu na przeszkody w wykonaniu wyroku, wypływające z przepisów prawa międzynarodowego, skorzystał z prawa łaski wobec skazanego przez sądy węgierskie na karę śmierci zamachowca kolejowego Matuszki, zamieniając Mutaszce karę śmierci, na karę dożywotniego więzienia.

Kupcy litewscy

wybierają się do Polski

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, **po wizy polskie zwróciła się większa grupa kupców litewskich,** reprezentująca rozmaite gałęzie handlu.

Delegacja kupców litewskich przybyć ma do Polski zaraz po świętach Wielkiej Nocy. Zwiedzi ona Warszawę, Gdynię i Łódź. Kupcy litewscy interesują się szczególnie zakupami manufaktury i wyrobów metalurgicznych.

Rumunia powołała

Ministerstwo Gospodarki Narodowej

BUKARESZT, 8. 4. Z dniem dzisiejszym utworzone zostało nowe **ministerstwo gospodarki narodowej.**

W zakres działalności nowego ministerstwa wchodzić będą sprawy produkcji i obrotu z wyjątkiem produkcji rolniczej, **koordynacja pracy poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego,** nadzór nad importem, handlem i instytucjami finasowymi, oraz przygotowywanie odpowiednich ustaw. Nowe ministerstwo obejmie agendy dotychczasowego ministerstwa handlu, państwowego urzędu zbożowego i instytutu statystycznego.

Ministrem gospodarki został mianowany gubernator Banku Narodowego Demetre Constantinesco.

Układ włosko-angielski

będzie zawarty po Wielkanocy

PARYŻ, 8. 4. (PAT). Według informacji agencji Havasa z Londynu, układ angielsko - włoski, który według dotychczasowych przypuszczeń zostanie ostatecznie zawarty po świętach wielkanocnych, będzie szerzej omówiony w „Białej księdze".

Tekst układu ma być przedłożony Izbie Gmin, a premier przedstawi szczegółowe okoliczności, w jakich układ wejdzie w życie.

„Dar Pomorza"

na morzu Północnym

GDYNIA, 8. 4. Statek szkolny „Dar Pomorza", znajdujący się w dniu 7 bm. w drodze do Gdyni na 53 st. 15 szerokości północnej i 03 st. 17 długości wschodniej, t. zn. **u wejścia do Morza Północnego, trafił na niepomyślne wiatry.**

Jeśli warunki atmosferyczne się nie zmienią, **istnieje obawa, że „Dar Pomorza" nie zdąży przybyć na święta do Gdyni.**

Na statku wszystko w porządku, uczniowie zdrowi.

Jeżow komisarzem transportu

Kumulacja resortów ministerialnych

MOSKWA, 8. 4. Na mocy ukazu prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. **ludowy komisarz spraw wewnętrznych Jeżow został ludowym komisarzem transportu wodnego z zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska.**

Komisarz transportu wodnego Pachomow, którego ostrzegano kilkakrotnie na sesji najwyższej rady ZSRR w styczniu, a następnie w prasie, że jeśli nie usprawni swego resortu, to musi liczyć się z konsekwencjami, został usunięty bez żadnego nowego przydziału, co oznacza koniec jego kariery.

Jest to już **druga kumulacja dwóch resortów w jednym ręku w ciągu kilku dni.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mianowanie Jeżowa komisarzem transportu wodnego oznacza podporządkowanie tego resortu komisariatowi spraw wewnętrznych. Nominacja ta również wskazuje na to, że wszelkie dotychczasowe środki i sposoby wprowadzenia ludowego komisariatu transportu wodnego z impasu zawiodły. Redukowanie kierowników resortów wskazuje również na rosnące trudności w wynalezieniu kandydatów na stanowiska kierownicze w ZSRR.

Wariat podpalił mieszkanie

i uciekł po gzymsie

Niezwykły wypadek miał miejsce w nocy z piątku na sobotę przy ul. Hożej 39. Na szóstym piętrze znajdują się tam pokoje kawalerskie.

Lokator jednego z nich p. R. S. w przystępie ataku szału ułożył swoje skromne umeblowanie na środku pokoju w stos i podpalił oddając przed tym kilka strzałów z rewolweru.

Poczym po gzymsie przedostał się do pokoju swojej sąsiadki, która przerażona uciekła.

Zaalarmowano 2 oddziały straży ogniowej, która po uciążliwej walce z ogniem zołały pożar zlokalizować.

Przez cały czas akcji ratunkowej szaleniec stał w oknie, grożąc, że popełni samobójstwo, jeśli policja zechce go aresztować. Jednemu ze strażaków udało się mimo to dostać do pokoju i obezwładnić szaleńca.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel. 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 19.00
ADMINISTRACJA Warszawa Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33. 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata Al. Jerozolimska 3a I piętro Tel. 8 18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al. Jerozolimska 3a tel. 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel. 111 44 Biuro czynne w godz. 10 13 i 15 18 Poznań. 27 Grudnia Włocławek. Cyganki 34 tel. 135 Kalisz. Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice, ul. Stawowa 16 tel. 318-28.
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.